Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go lipca 1930 r. Nr. 13.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

O ochronę przemysłu ziemniaczanego.

Głębokie wstrząśnienia w zakresie cen i warunków zbytu w dziedzinie produktów rolnych nie ominęły również i przetworów ziemniaczanych. Przemysł ten w Polsce ma charakter wybitnie eksportowy i dlatego też należy do tych, które głębiej zostały dotknięte przez kryzys ogólnoświatowy. Przyczyn zresztą jest dużo, jako specjalne wymienimy: długotrwałe fatalne przesilenie w przemyśle włókienniczym w Europie, która utraciła po wojnie szereg zamorskich rynków zbytu, traci je nawet i teraz np. w Indjach, które wytrwale bojkotują angielskie towary włókiennicze; następnie przemysł bawełniany, który najwięcej zużywa mączki ziemniaczanej, pozyskał niesłychanie groźnego konkurenta w fabrykacji sztucznego jedwabiu, którego produkcja stale wzrasta w bardzo wysokim stopniu. Obydwa te czynniki wpływają na kurczenie się rynku i zmniejszenie zapotrzebowania mąki ziemniaczanej.

Poza tem hamująco na eksport oddziaływa polityka gospodarcza szeregu państw, które walczą z importem i stosują szereg środków dla rozwoju własnego przemysłu krochmalniczego. Do takich należy choćby Austrja, która poza poważną zwyżką ceł zastosowała wypłatę przez rząd premij na rzecz producentów ziemniaków za te ilości, które zostały dostarczone do miejscowych krochmalni (75 groszy od kwintala).

Poważną przeszkodę dla ekspansji eksportowej polskiego krochmalnictwa stanowi holenderski przemysł ziemniaczany, który w przeciągu ostatnich dwóch kampanji z powodu rekordowego urodzaju ziemniaków rozwinął dwukrotną produkcję mączki w stosunku do lat ubiegłych (koło 200.000 tonn

w ciągu kampanji). Produkcji tej Holandja, wskutek zmniejszenia się popytu, nie mogła ulokować na rynkach odbioru, — w rezultacie powstały w tym kraju olbrzymie remanenty, które wytworzyły spekulację na zniżkę wśród odbiorców i wogóle uczyniły rynek płochliwym.

W ostatnich jednak czasach na rynku krochmalniczym pojawił się jeszcze jeden czynnik, który w sferach producentów mączki wywołał jaknajdalej idące obawy, godzące wprost w podstawy egzystencji; — czynnikiem tym jest obecna polityka gospodarcza Niemiec, które zdecydowanie wkroczyły na drogę wydatnego wzmożenia produkcji mączki ziemniaczanej i odzyskania z powrotem swych przedwojennych rynków zbytu. Dotychczas w ostatnich latach Niemcy w zakresie przetworów ziemniaczanych były krajem do pewnego stopnia samowystarczalnym (około 90.000 tonn mączki rocznie), teraz nietylko zaspokoją z nadwyżką swe potrzeby krajowe, ale będą też eksportować.

Rząd Niemiecki przedewszystkiem podniósł od 18 kwietnia b. r. bardzo wydatnie cła, mianowicie:

	Marek
na mączkę ziemniaczaną zamiast dotychczasowych	16 — 24
na dekstrynę „ „	18 — 36
na płatki ziemniaczane „ „	10 — 15
na syrop ziemniaczany „ „	20 — 24
na pulpę ziemniaczaną dotychczas bez cła	— 4

Stawki powyższe naogół — (z wyjątkiem syropu) wynoszą 100% wartości towaru, czyli, krótko mówiąc, są prohibicyjne. Pozatem rząd ten do dyspozycji przemysłu ziemniaczanego dał kredyt w wysokości 5 miljonów marek na 4% w stosunku rocznym, a następnie związał z tym kredytem wypłatę na mączkę premji eksportowej w wysokości 12 marek, czyli około 26 złotych od 100 klg. Premji eksportowej na płatki ziemniaczane postanowiono nie wypłacać, mając na względzie, aby cena na nie, jako na paszę, była w kraju niska i hamowała w ten sposób import pastewnego jęczmienia, żyta i kukurydzy.

Rezultaty nie dały długo na siebie czekać: na eksport mączki z Niemiec zawarto już szereg tranzakcyj, skutkiem czego niesłychanie niska cena dotychczasowa na rynkach importowych drgnęła wdół. Powyższe zarządzenia niemieckie w zakresie mączki zmuszają zarówno Holandję, jak i Polskę do środków zaradczych, które muszą być przedsięwzięte, w przeciwnym bowiem wypadku eksport skazany będzie na stałą redukcję na rzecz Niemiec.

Kierujące czynniki w polskiem przetwórstwie ziemniaczanem, mianowicie: „Lubań-Wronki" Przemysł Ziemniaczany Sp. Akc. w Luboniu, reprezentująca t. zw. wielki przemysł, i Spółka Producentów Krochmalu I. Wilski, K. Arkuszewski i Ska. w Warszawie, reprezentująca przemysł rolniczy, zwróciły się do rządu z memorjałami, które wykazują konieczność zastosowania premij eksportowych dla umożliwienia przetrzymania ciężkiej sytuacji i ratowania zagrożonego eksportu.

Sprawa zbożowa w Polsce odwróciła do pewnego stopnia uwagę od sprawy ziemniaczanej, która jest również zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. W Polsce mamy bezwarunkowo do czynienia z trudnością zbytu posiadanych ziemniaków: rok ostatni był pod tym względem horrendalnym, ale i poprzednie, z wyjątkiem paru lat nieurodzajnych, stale wykazywały ku wiośnie wolne ilości ziemniaków na rynku, których zbyć nie było można i które się wprost marnowały.

Zużytkowanie ziemniaków w tych warunkach w przemyśle przetwórczym jest sprawą bardzo poważną i nie jest rzeczą obojętną dla rolnika, jaki procent ziemniaków, znajdujących się w zaofiarowaniu na rynku — poza konsumcją i sadzeniem — idzie do przemysłu, wpływa to bowiem w silnym stopniu na kształtowanie się ceny.

Ponieważ eksport zboża jest obecnie premjowany i polityka gospodarcza Rządu idzie po linji utrzymania ceny ziarna na poziomie opłacalności produkcji, musi to z natury rzeczy wpłynąć i na cenę ziemniaka, która zwykle znajduje się na poziomie $^1/_5$ ceny żyta.

W tych warunkach przemysł ziemniaczany bez pomocy ze strony Państwa przy kalkulacji mączki na eksport nie mógłby nabywać ziemniaków na przerób.

Eksport mączki i płatków ziemniaczanych przedstawia się w sposób następujący:

w tonnach od sierpnia do lipca włącznie:

Kampanja	mączka	płatki
1924/25	11.783	17.544
1925/26	28.276	21 453
1926/27	5.822	2.244
1927/28	18.057	8.719
1928/29	4.157	12.680
1929/30 (do kwietnia włącz.)	9.286	9.786

Kampanje roku 1926/27 i 1928/29 mieliśmy wybitnie niekorzystne dla eksportu mączki

z powodu nieurodzaju ziemniaków i związanych z tem wysokich cen na nie. W ten sposób dotychczasowy przeciętny eksport mączki należy określić na 15.000 tonn, które w normalnych latach reprezentowały wartość koło 6 miljonów złotych w walucie obcej wpływającej do kraju. Dziś wartość ta spadła do połowy, polityka zaś gospodarcza Niemiec może sumę tę sprowadzić do zera.

Dokładne wyliczenia wykazują, że krochmalnia, biorąc pod uwagę obecnie przewidywaną cenę eksportową na nową kampanję, byłaby wstanie płacić producentowi niecałe dwa złote za 100 kg. ziemniaków loko fabryka. Przemysł krochmalniczy, licząc się z ciężką sytuacją Skarbu Państwa, jako dezyderat wymienił sumę tylko 10 zł. premji od kwintala mączki; wówczas dałoby to możność płacenia za ziemniaki koło zł. 3.50, która to cena nie odpowiada wprawdzie słusznym wymaganiom producentów ziemniaków, ale bądź co bądź przy sprzyjających okolicznościach umożliwia zawarcie tranzakcyj.

Przemysł przetworów ziemniaczanych wystąpił również o zastosowanie premij do dekstryny, płatków i syropu ziemniaczanego, jako artykułów pokrewnych i pracujących na rynkach eksportowych w niesłychanie uciążliwych warunkach.

Należy się spodziewać, że Rząd, pomimo trudności finansowych, uzna za wskazane i konieczne zaspokoić słuszne dezyderaty przemysłu przetworów ziemniaczanych. Polityka premij eksportowych z natury rzeczy może być tylko środkiem przejściowym i doraźnym, nie będzie więc wymagać nadzwyczajnych ofiar ze strony Skarbu, jest natomiast w danym wypadku jedynym środkiem dla ratowania zagrożonego w swej egzystencji eksportu, który, o ile straci dotychczawe z trudem zdobyte rynki zbytu, w większości wypadków już ich nie odzyska. W imię dobra przyszłych korzyści należy dopomóc przemysłowi kryzys przetrzymać.

Premjowanie eksportu mączki ziemniaczanej jest koniecznem odparowaniem ciosu zadanego nam przez Niemcy, które całą siłą dążą z łatwo zrozumiałych względów do jak największego rozwoju swej produkcji rolnej; niektóre jej działy siłą rzeczy w czasie pokoju muszą być nastawione na nadprodukcję i eksport, żeby w czasie wojny sprostać zadaniu wyżywieniu kraju.

W tym celu Niemcy czynią jak największe wysiłki, ponoszą duże ofiary i wypowiadają Polsce wojnę gospodarczą, której musimy się przeciwstawić i bronić się na całym szeregu odcinków naszego życia gospodarczego.

W wielu zaś wypadkach, zwłaszcza gdy Niemcy chcą nas zepchnąć z zajmowanych przez nas w eksporcie placówek, zmuszeni jesteśmy używać tej samej broni, jaką skierowano przeciwko nam.

Mieczysław Porowski.

Metody i wyniki walki z kryzysem.

Wizerunki przyszłości, odsłaniające dzieje dalsze ludzkości, kuszą czytelników spółczesnych pięknemi widokami ziemi, przeistoczonej w ogród, gdzie każda piędź jest z najwyższą użytecznością wyzyskana, gdzie hale fabryczne nieomal bez udziału rąk ludzkich puszczają w świat niezliczone ilości wykwintnych produktów, a pan stworzenia poza naciskaniem i przekręcaniem kontaktów, guzików lub śrubek, kierujących motorami i maszynami, oddaje się planowej konsumcji dóbr wytwarzanych.

Obok tych malowideł optymistycznych są i obrazy inne, kreślone przez artystów czy to zgorzkniałych czy też z nakazu przesadnie zdrowego rozsądku bojących się własnego cienia. Ci w czarnych widzą barwach przyszłość w niepowstrzymanym pędzie rosnącej ludzkości, która wraz z szalonym wzrostem zapotrzebowania, coraz to bardziej nieograniczonego, a i bardziej wyrafinowanego, żywiołowo naciska na środki żywności, mające przecież nieunikniony kres, za którym leży powszechna pauperyzacja i powszechne zdziczenie.

Obydwa, tak różne krańcowo, zwierciadła dziejów przyszłych nie są tu przez nas brane, jako przejawy patologji autorów, wylewu żółci czy też nadmiaru czerwonych ciałek krwi. Są to wszak szkoły ekonomiczne, a więc wyrazy głównych i zasadniczych doktryn gospodarczych ubiegłego wieku, do dziś

zresztą żyjące czy też odradzające się w nieco zmienionych postaciach: korzenie ich tkwią w szkole klasycznej, z których się wywodzi zarówno kierunek socjalistyczny, jak prąd neomaltuzjański. A wskutek wspólnego pochodzenia, mimo biegunowo sprzecznych kolorów, używają jednej metody. Opierają się o jakiś dobrze spostrzeżony fakt, z szeregu faktów snują tendencję, a tę przedłużają w nieskończoność. Istnieje w rzeczywistości intensyfikacja produkcji, można nawet obliczyć jej tempo, a stąd wyrachować z matematyczną omal ścisłością, kiedy, ile, czego i jak będzie się produkowało. Również i zjawisko rosnącej konsumcji jest podpatrzone słusznie, — a stąd przy zastosowaniu rzutu kontynuowanego w przyszłość, jesteśmy w samem jądrze formuły Malthusa i jej korekt współczesnych.

Złe nie polega na niekonfrontowaniu faktów, co służą za bazę obu teorjom; tem się zajmowano dość. Ani leży bodaj w metodzie, boć nie umiemy na innej podstawie tworzyć przewidywań: srogi monizm możemy zastąpić elastycznym pluralizmem, lecz bez niejakiej prostolinijności myślenia się nie obejdziemy. Chodzi raczej o to, że wśród mnogości procesów i zjawisk życiowych nie dostrzegamy zalążkowych lub w danym momencie ujawniających się stosunkowo słabo: nie przewidujemy ewentualnych zmian w tempie ich rozwoju i następnego wpływu na przeobrażenie samych tendencyj ogólnych, któreśmy za wyroczne mieli. Np. szkoły przed wojną dominujące uczyniły wszelakie dążności koncentracyjne takim truizmem, że któżby mógł prorokować, iż jako główny wynik polityczny wojny powstanie szereg małych państw, kiedy tak marxizm jak Treitschke, już istniejące skazał na zagładę, a jako wynik ekonomiczny może najbardziej charakterystyczny — reforma rolna? Ex post da się to wytłómaczyć, da się odszukać w głębszych podkładach niedawnej przeszłości przesłanki, z których obecna rzeczywistość wyrosła, nieraz ze sfery notorycznych utopij, ale w swoim czasie były one lekceważone przez polityków realnych, jak i uczonych, trzymających się gruntu naukowego.

Podobnie w kwestji, która nas zajmuje, naukę i publicystykę ekonomiczną nurtowała raczej troska, czy produkcja i podaż stale dopisywać będą elementarnemu zapotrzebowaniu i popytowi; kto tych obaw nie żywił, roztaczał przed sobą widowisko niezwykłego dobrobytu, bo jakiż skutek może mieć wzmożona wytwórczość, jak nie wyższy poziom konsumcji? Spostrzegano wprawdzie w przemyśle wypadki nadprodukcji, zastanawiano się nad nimi, wykrywano w nich powtarzalność perjodyczną. W istocie jednak traktowano je, jako skutek przypadkowo nierównomiernej rentowności poszczególnych dziedzin gospodarczych i niezręczne narzędzie do jej wyrównywania. W przeciętnych warunkach zaś czy zwykła konkurencja kupiecka nie była barometrem, wystarczająco czułym na stosunki popytu, a więc i normującym podaż? Głód rynków przeto wydawał się raczej chciwością przemysłu, co było o tyle usprawiedliwione, że w postaci kolonij zdobywano nie tylko pojemny rynek, ale i źródła nieprzebrane surowca do dalszego rozwoju produkcji. Podobnie traktowano kartelowe ograniczenia podaży, podnoszące ceny przez eliminowanie konkurencji. Istniały więc już w czasie ubiegłym poszczególne fakty, zjawiska, procesy, niezbieżne z panującemi wyobrażeniami o tendencjach gospodarczych, które jednak albo argumentacja kazuistyczna wtłaczała przemocą w ich ramy albo zgoła niedoważała. Bądź co bądź nie oczekiwano wielkiej długotrwałej nadprodukcji jako powszechnej klęski społecznej i żeby z nadmiaru podaży wynikło ogólne ubożenie, w najczarniejszych prognozach uznanoby to za paradoks.

Oczywiście, brakuje podstaw do tego, ażeby zjawiska nadprodukcji uznać za nową a stałą i nieuchronną tendencję życia gospodarczego. Składa się na nią wiele czynników wyraźnie przygodnych, a i w całości procesu trudno przesądzić, czy nie jest przejawem powojennej anarchji stosunków. Można nawet, rozkładając go między produkty i kraje, dopatrywać się w nim oderwanych kryzysów lokalnych lub częściowych. Chociaż z drugiej strony, biorąc pod uwagę masy bezpośrednio lub pośrednio dotknięte, słuszniej może wolne od przesilenia gałęzie produkcji, tereny i chwile uznawać za szczęśliwe wyjątki. Sam zaś już zakres obszerny, trwałość i osobliwy charakter obecnego kryzysu jest taki, iż odtąd jako poważna ewentualność musi w tej swojej postaci, na tle tych związków przyczynowych wchodzić w rachubę polityki gospodarczej. Kryzysy nadprodukcji bowiem w. XIX w przemyśle wynikały raczej

z przeceniania doraźnej rentowności jego poszczególnych gałęzi, te same kryzysy obecnie na tle ukazywania się kresu pojemności rynków zbytu w krajach produkujących surowce są bodaj w obecnej potędze zjawiskiem jeśli nie nowem, to dopiero teraz dobrze ujawnionem.

Ogólne podłoże danej sytuacji, stała możliwość nadprodukcji, wyczute zostało nasamprzód przez najwrażliwszą dziedzinę wytwórczości, — wielki przemysł. Wynikło na tle upowszechniania się jego, powstawania nowych ognisk w krajach dotychczas rolniczych, a nawet w egzotycznych kolonjach. Stąd poszedł zasadniczy wyłom z doktryny liberalnej w postaci ustawodawstwa celnego. Nie walczyło ono wprawdzie z nadmiarem podaży obcej, lecz było raczej ochroną cen, umożliwiających rozwój wytwórczości rodzimej, z razu tak kruchej, że bliskość rynku jej dość nie broniła. Wielki przemysł podlega jednak własnym prawom, z których jednem jest, że nie może poprzestawać na produkcji małej. A więc i w tych krajach świeżo uprzemysłowionych wylewać się zaczął za brzegi ich i szukać eksportu. Stare zaś tembardziej odczuły kurczenie się rynków zbytu wskutek uprzemysłowienia się ich. Prowadziło to do wyścigu techniki, który wszakże w skutku, z zamiarem doskonalenia jakości wyrobów, musiał potęgować ilość. Zarazem wybujałe w okresie nieograniczonych możliwości przemysłu antagonizmy klasowe pod wpływem obaw o wspólną podstawę istnienia ulegają poważnemu złagodzeniu.

Rosnący nadmiar podaży wewnętrznej powoduje konieczność przerzucenia jej w znacznej mierze zagranicę już nie celem zysku bezpośredniego, ale przystosowania do miejscowego popytu, bez tego bowiem spadek cen uniemożliwiłby produkcję. Premjowanie eksportu przez państwo, ażeby na rynkach obcych z powodzeniem współzawodniczył, ogranicza się jednak do roli chwilowego bodźca lub dotyczy bardzo specjalnych gałęzi. Można sobie wyobrazić, że premjując eksport, państwo zdoła o tyle wyrównać podaż wewnętrzną z popytem, a zatem ceny, iż opodatkowanie danej produkcji zwróci koszt premij. W praktyce jednak trzeba go pokrywać wytwórczością inną, gdyż przy gospodarce indywidualnej nic pewnie nie zabezpiecza przed dalszym rozwojem produkcji premjowanej. Państwo więc w szerszym zakresie tego systemu stosować nie może i wcześniej czy później musi pozostawić dany przemysł własnej trosce. To też wynikiem dalszym nadprodukcji, jeżeli nie jest zanik warsztatów pracy, jest kartelizacja, mająca za cel unormowanie, a raczej ograniczenie podaży przez połączonych producentów.

Tu zjawia się dumping, czyli sprzedaż towaru zagranicą poniżej kosztów własnych. Wyrachowanie przytem jest proste. Jeżeli ilość towarów x sprzedam w kraju po cenie a, to chcąc osiągnąć cenę wyższą b, sprzedam już tylko $x—y$, pozostałą zaś część produkcji y w tych warunkach eksportuję po cenie niższej od kosztu własnego c, przyczem kalkuluję, żeby suma $b\ (x—y)\ +cy$ była większa od kwoty $a\ x$. Rachuba ta wzmacnia się, gdy tę ilość x wyprodukować trzeba celem utrzymania warsztatu, lub potanienia jednostki produkcji, a po cenie opłacającej koszty jej w kraju sprzedać się nie da. System ten obok kartelizacji wiąże się z barjerą celną, mającą w tym momencie już charakter nie ochronny tylko, ale wręcz prohibicyjny. Niezbędne jest więc dlań poparcie czynne państwa, które go zresztą udziela ze względu na politykę społeczną i ludnościową (np. węgiel), doniosłość danej produkcji w kulturze rolnej (cukier) i t. p. Odwrotną stroną podniesienia cen wewnętrznych jest dalsze kurczenie się ewentualne rynku własnego i siły nabywczej ludności, ponieważ część kapitału dumping wywozi z kraju.

Skoro system dumpingowy z wyjątku zostaje prawidłem, ujawnia się jego charakter paljatywny i wręcz absurdalny. Eksport dumpingowany, gdy idzie do krajów, nie mających analogicznego przemysłu, napotyka tam konkurencję innych krajów i zmusza je do zastosowania tegoż środka; gdy zaś kieruje się do krajów, mających takąż produkcję, zwalcza barjerę celną, a więc zmusza do jej spotęgowania. Paradoksalność dumpingu polega na ciągłej konieczności zniżania cen eksportowych, a tem samem i podnoszenia wewnętrznych. Przytem wysoki wyrównywujący straty na eksporcie ich poziom w kraju ściąga doń antidumping. Ponieważ straty na eksporcie mogą być pokrywane przez zyski na rynku własnym tylko do pewnego poziomu cen miejscowych, wcześniej czy później nastąpi kapitulacja, którą zapowiadają już projekty, na razie nie nazbyt szczere, rozejmu celnego i kartele międzyna-

rodowe. Skutki zaś płynącego stąd ograniczenia produkcji są zupełnie nieobliczalne, a w każdym razie dla obecnego stanu liczebnego i układu społeczno-zawodowego ludności niewątpliwie groźne.

Z faktu, że w przemyśle przesilenia są znane oddawna, a pogłębiły się obecnie, dochodzimy do wniosku, że kryzys rolny nie jest zjawiskiem oderwanem, lecz przejawem procesu ogólniejszego, tyle że późniejszym ze względu na słabszą intensywność rolnictwa i mniejsze jego nastawienie rynkowe. Nie jest on przez to lżejszy, przeciwnie, obejmując szerszą masę i przypieczętowując powszechność zjawiska, dopiero czyni zagadnienie szczególnie ciężkiem. Że kryzys rolny idzie szlakiem i torem przemysłowego, wynika to już z tego, że podnoszenie cen wewnętrznych na wytwory przemysłu za pośrednictwem ceł i dumpingu zachęca rolnika celem zaspokojenia w dziedzinie tej potrzeb swoich do rozszerzenia, intensyfikacji i zróżniczkowania gospodarstwa, a więc stwarza podłoże do nadprodukcji.

Niepodobieństwem jest więc jednocześnie podrażać towary przemysłowe i dążyć do wysokich w porównaniu z niemi cen rolnych. Z drugiej zaś strony kryzys w przemyśle osłabia jego siłę społeczną, a więc ułatwia rolnictwu, jak to widzimy obecnie w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych, nacisk na państwo i wyjednywanie odeń zarządzeń, w intencji ochronnych, w wyniku sprzyjających nadprodukcji dalszej. A ta, jak widzimy, tak zbija cenę jednostki miary, że powiększenie plonu nie daje dochodu globalnie wyższego. Rynek wewnętrzny przemysłu kurczy się więc jeszcze bardziej. My u siebie w tej chwili widzimy to zjawisko ostatnie, i ono nam współzależność kryzysu przemysłowego a rolnego odwraca. W istocie jednak, jeśli mamy do czynienia z procesem poważnym i długotrwałym, to przechodząc do porządku dziennego nad chwilowemi wahaniami konjunktur, zwieraniem się i rozwieraniem „nożyc", źródła choroby winniśmy się dopatrywać raczej w zadawnionych a zasadniczych dolegliwościach strukturalnych produkcji przemysłowej, a bez uporania się z niemi zapewne skutecznych remedjów na trwałe składniki kryzysu rolnego nie wynajdziemy. Zwłaszcza, że niemożność zrealizowania w kraju po odpowiednio wysokiej cenie, pokrywającej dumping, przetworów przemysłowych, powoduje gromadzenie się bezużytecznych zapasów: wzrost bezrobocia, co znów jest jedną z przyczyn osłabienia siły nabywczej miast na artykuły rolne.

Podobnie jak w przemyśle, i w rolnictwie intensyfikacja, wszczęta zresztą z racji niedoboru produktów spożywczych w kraju, przekształca się w środek konkurencyjny celem utrzymania rynków, zagrożonych nadmierną podażą, zwłaszcza, iż mogący przebierać konsument, szczególnie od artykułów importowanych, domaga się wysokiej jakości, „standartów". W większym stopniu od podobieństw wybijają się różnice i osobliwości kryzysu rolnego. O ile bowiem w przemyśle pojęcie kosztów produkcji jest dość ustalone i ceny wobec tego mają w spadku określony limit, o tyle w rolnictwie są to pojęcia conajmniej o wiele rozciągliwsze. Likwidacja warsztatu przemysłowego nie ma tu ścisłego odpowiednika. Zastępuje ją wtórne, ale konieczne następstwo kryzysu cen: dekapitalizacja wsi. Nawet ekstensyfikacja ma tu swoje granice w formach i rozmiarach własności oraz zaludnieniu i jego potrzebach aprowizacyjnych w zakresie rolnym i nie tylko rolnym. Przy przekroczeniu tych niezbyt odległych granic ekstensyfikacji upraw związane z nią byćby musiały więc wręcz wyjątkowe klęski społeczne. O przerzucaniu się zaś z roli do miast można mówić tylko w stosunku do nielicznych i w tych warunkach najmniej sprawnych lub przedsiębiorczych jednostek. Zresztą od niejakiego czasu, jeśli nie rozpoczął się w stopniu poważniejszym proces odwrotny — wędrówka na wieś, konstatowana np. przez Vanderveldego, to z drugiej strony pojemność ludnościowa miast i przemysłu wobec faktów wyżej stwierdzonych nadzwyczajnie stopniała. A w parze z tem idą i ograniczenia emigracyjne innych krajów. Kryzys rolny jest bowiem nie pierwszem, lecz ostatniem ogniwem procesu: cofać się dalej już niema gdzie.

Mieć należy na względzie nieporównanie mniejszą od przemysłu elastyczność gospodarstwa rolnego w zakresie podaży i popytu. W przemyśle podaż może być regulowana nietylko przez monopole i kartele, ale i przez konkurencję wobec istnienia limitu cen, a popyt w zależności od nich jest również naogół bardzo rozciągliwy. W rolnictwie mus produkcji działa o wiele silniej i właściwie w danym układzie ludności oraz wła-

sności ziemskiej w bardzo określonych kierunkach i rozmiarach, na które więcej częstokroć od woli ludzkiej wpływa natura. Popyt jest również dość określony: przechodzenie spożycia od ziemniaka do żyta, od żyta do pszenicy itd. faktycznie niewiele zmienia, u nas nawet kryzys raczej pogłębia. Stworzenie zaś dodatkowego popytu na produkt roślinny przez wzmożenie produkcji zwierzęcej może być odciążeniem poważnem dla nadprodukcji roślinnej. Kraje małe, jak Danja, odpowiednio specjalizując się, uzyskały w ten sposób dobrą podstawą egzystencji. Rozpowszechnianie się jednak tej tendencji ma ten sam skutek, co intensyfikacja rolnictwa lub przemysłu: nadprodukcję. Rynki tu są szczególnie ograniczone i specjalizacja wielkich krajów w tej dziedzinie produkcji może podważyć byt Danji lub Szwajcarji, ale im samym zdoła przynieść tylko ulgę chwilową (która jest zresztą do wyzyskania), a jeśli rozszerzy rynek wewnętrzny na produkty hodowli, to kosztem produktów roślinnych ostatecznie większym nakładem pracy za te same pieniądze. U nas wobec nadmiaru pasz ulga dawana produkcji zbożowej przez zwierzecą, jest szczególnie szczupła, zwłaszcza iż w dziedzinie hodowlanej przewyższamy znacznie konsumcję własną i z miejsca wchodzimy we wszystkie powikłania zbyt szybko rosnącej podaży na głównych rynkach światowych. Wszystkie znaki wskazują, że zmierzamy wraz z wieloma innemi krajami do powiększenia kryzysu zbożowego o hodowlany. Na razie jednak zwrócenie poważniejszej uwagi na eksport hodowlany kryzys rolny u nas łagodziłoby znacznie, może nawet przez czas dość długi.

Podobnie jak w przemyśle, nadprodukcja rolna stwarza konieczność uregulowania stosunku wewnętrznego podaży a popytu przedewszystkiem w drodze eksportu. Podobnie, jak tam, i tu trzeba zwalczać barjery celne i przezwyciężać konkurencję obcą. Stąd tendencja do coraz dalej idącego obniżenia cen. Premjowanie eksportu tutaj w porównaniu z przemysłem jest ułatwione przez naturalną ograniczoność podaży, niemożność jej daleko idącego zwiększenia. Błędem byłoby jednak mniemać, że podniesienie w Niemczech premij lub uczynienie ich ruchomemi stanowi wyraz skuteczniejszej ochrony rolnictwa. Premje tam istniały przez lat dziesiątki i były skuteczne: ceny w kraju kształtowały się wyżej od światowych o wysokość premji. To zaś ruszenie ich z miejsca in plus jest dowodem, że ta skuteczność ustała, że system zbankrutował, że ceny przy eksporcie trzeba obniżać dalej, bo się już napotkało granice popytu.

I dziś ceny zbożowe są w Niemczech wyższe o wysokość premji, ale światowe są obniżone przez nadmierną podaż o tyleż. Sama przecież zapowiedź podniesienia premij w Niemczech obniżyła ceny w Skandynawji. Istotnie, można wypierać w krajach północnych placki owsiane naszym chlebem żytnim lub amerykańskim pszennym, ale gdy producent szwedzki nie będzie w stanie sprzedać owsa ani kupić za to wyrobu miejskiego, kto będzie nabywać tam nasze żyto? Premje są więc środkiem ratowniczym doraźnym, mniej więcej skutecznym na krótką metę, przy umiejętnej organizacji i właściwem przerzucaniu eksportu od jednego odbiorcy do drugiego, ale i obosiecznym, jako poparcie nadprodukcji, i nie wystarczającym, jak to się okazało u nas w ubiegającym roku gospodarczym, kiedyśmy odciążyć rynku z nadmiernej podaży mimo wszystko nie zdołali. Obosieczność eksportu dumpingowego występuje zwłaszcza na tle sezonowości podaży rolnej, a względnej mierności całorocznej popytu. Nacisk jesienny na rynki obce w tych warunkach musi mieć jako skutek deprecjację zboża, a kto wie, czy i nie powodować wiosennego importu, który nie jest niczem szczególnie groźnem lecz na którego nawet wysokich cenach rolnik już niewiele zyska.

Nadmierna podaż przy gospodarce indywidualnej prowadzi zresztą eksporterów do szalonej licytacji towaru in minus. Kartelizacja zaś i związane z nią ograniczenia produkcji do ram popytu są w rolnictwie nie do pomyślenia. Pewnemi surogatami kartelizacji być mogą przywileje dla spółdzielni rolniczych lub większych firm zbożowych, poparcie związków eksportowych. Jednakże przy nadmiernej podaży te przywileje nie stworzą jej ograniczenia, lecz jedynie dalszy spadek cen. Innemi słowy, wstępując na tę drogę, dochodzimy do państwowego monopolu zakupu i sprzedaży. W całej rozciągłości zastosowanie jego u nas nie da się pomyśleć. Sprowadzony zaś do monopolu eksportowego, jeśliby pod kątem widzenia

eksportu właśnie pracę prowadzono, po nasyceniu dostępnych rynków właściwie na rynek wewnętrzny nie oddziaływałby w większym stopniu, niż premje. Gdyby zaś czynił zakupy z tem, że nie będzie realizował ich na rynku wewnętrznym, a i niekoniecznie eksportował, co stanowi ograniczenie bardzo trudne, rzeczby się sprowadziła do interwencji na rynku, u nas więc do rozszerzenia akcji rezerw zbożowych. Klasyczną formą takiej interwencji byłaby gwarancja przez państwo cen minimalnych. Bez powodzenia próbował u nas czegoś podobnego p. Szwalbe. Zastosowana w Stanach Zjednoczonych podczas wojny, dała w wyniku zasianie wszelkich mniej więcej dostępnych do uprawy gruntów. U nas to niebezpieczeństwo byłoby mniejsze, przeto w rozważaniach nad pomysłami interwencyjnymi pominąć doświadczenia amerykańskiego bez dyskusji nie należy.

Zarówno dumping, jak ten lub inny system interwencyjny są to jednak środki doraźnie ratownicze, bardzo kosztowne i tylko czasowe. Stopień ich skuteczności nie jest obliczalny, stroną ujemną jest anarchizowanie lub nawet niszczenie handlu prywatnego, a w nim właśnie pierwiastków najzdrowszych, czego z rachub eliminować nie należy, gdyż osłabienie jednej z podstaw naszego układu społecznego podważa przyszły nasz rozwój gospodarczy. Względna zaś skuteczność doraźna dumpingu zależy oczywiście od pojemności rynków obcych oraz konkurencji krajów trzecich (chociażby ujętej w karby porozumień międzynarodowych). Należy mieć na względzie możliwość kierowania dumpingu w poszukiwaniu rynków przez inne kraje i przeciw nam. To też nasza barjera celna musi być szczelnie nieprzenikliwa, w razie potrzeby więc podnoszona, a zamykająca dostęp nietylko dla produktów u nas wytwarzanych, ale i wszelkich zastępczych. Wobec nadmiaru podaży w kraju, cło prohibicyjne na kukurydzę i ryż nie podniesie cen wewnętrznych zbóż naszych o całą wysokość swoją, ale powstrzyma zniżkę przez usunięcie podaży obcej. W barjerze celnej bodaj że leży główny środek ochronny rolnictwa, o skuteczności ograniczonej, ale i niezaprzeczalnej. Inne środki mogą być czasowo pomocne, ten jest stale nieodzowny. Powinien stanowić gwarancję samostarczalności rolniczej kraju. Tyle, że poprzednio troską naszą było podniesienie produkcji do samostarczalności (i dziś niektórych gałęzi rolnych dotyczy), a obecnie należy postawić pytanie co do takiego jej uregulowania i zróżniczkowania, ażeby nadmiar podaży nie pociągnął za sobą następstw katastrofalnych. W naszych warunkach produkcji rolnej i stopnia konsumcji wiejskiej i miejskiej, nie jest to zagadnienie nie do rozwiązania, aczkolwiek wymaga wielu różnostronnych wysiłków. Oczywiście, nie oznacza to eliminowania racjonalnego eksportu, który nadal należy otaczać opieką, ani samostarczalności bezwzględnej w każdej dziedzinie, ale odwrócenie frontu polityki gospodarczej ku rynkowi własnemu: wedle stawu grobla.

Przeżywamy okres bardzo ciężki. To samo, co u nas z żytem i ziemniakami, dzieje się gdzieindziej z owsem lub pszenicą, ryżem czy kukurydzą, kawą czy kauczukiem. A jakeśmy stwierdzili, ta deprecjacja surowców nie jest zjawiskiem oderwanem od przesilenia długotrwałego w przemyśle. Dziwne to, że poprzednio kraj przemysłowy opływał w dostatki, mając zbyt zapewniony w kolonji, a ta użalała się na wyzysk, lecz stać ją było na wzbogacanie metropolji, a skoro tyle z niej mogła zakupywać, niezgorzej snać i jej się wiodło. Dziś wyzwoliły się pod względem gospodarczym kraje i kolonje eksploatowane. Cierpią więc kraje przemysłowe. Takie przesilenie, jak współczesne angielskie, jest wagi światowej, a kto wie, czy nie jest zaledwie zapowiedzią załamań dalszych gdzieindziej, które już się w pewnej mierze powszechnie odczuwa, nawet w nowych krajach przemysłowych. Przechodzą więc już zubożenie i owe kolonje oraz kraje agrarne w produkcji i surowcowej i przemysłowej.

Oczywiście, poszczególne momenty i konjunktury mogą wyłamywać się z tego przesilenia. Nie trzeba jednak dawać się pociągać złudzeniom. Kryzys jest cięższy, niżby się zdawało napozór, i zmienne konjunktury obracać się długo jeszcze będą dokoła zjawiska nadprodukcji. Cechą okresu jest bowiem, że w obecnym układzie stosunków gospodarczych, technicznych i ogólno-kulturalnych człowiek produkuje więcej, niż może kupić (towarów lub świadczeń). Rażąca niewspółmierność siły wytwórczej a siły nabywczej poszczególnego producenta czy też pań-

stwa staje się źródłem załamania gospodarczego.

Nie będziemy się doszukiwali przyczyn tego zjawiska, pragniemy tylko postawić zagadnienie. Nie popełnimy też błędu, o którym mówiliśmy na wstępie, kontynuowania tendencji dostrzeżonej w przyszłość. Przeciwnie, w założeniu kryzysu powszechnej nadprodukcji tkwi paradoks ekonomiczny, na który zdrowe organizmy znajdą radę.

Wł. Wakar.

Przegląd zagraniczny

Organizacja handlu zbożem w Ameryce Północnej.

Mimo malejącego znaczenia Stanów Zjednoczonych jako eksportera zboża, rola ich w międzynarodowym handlu zbożem jest tak dalece dominującą, że znajomość amerykańskiej organizacji handlowej posiada istotne znaczenie zarówno dla krajów importujących jak i eksportujących zboże. Poniżej zapoznamy czytelnika z najważniejszemi członami tej organizacji, działającemi na terenie Stanów Zjedn. i Kanady. [1])

Dający się odczuwać wzrost kosztów pracy w rolnictwie Stanów Zjedn. prowadzi do usiłowań w kierunku redukcji do minimum tego czynnika. Te warunki wykluczają układanie zboża w sterty i stogi i prowadzą do daleko idącego zmechanizowania robót żniwnych. Cały plon zostaje wymłócony w stosunkowo krótkim okresie żniw. Młocka i żniwo w praktyce najczęściej łączą się w jedną całość.

---

[1]) Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego r. 1928 zesz. 4 r. 1929 zesz. 1, 2, 3, 4, Stefan Schmidt; Organizacja handlu zbożem w Ameryce Półn.

Zbioru dokonuje się naogół trzema sposobami:
1. żniwiarko-wiązałką;
2. kłosownikiem, przyczem podobnie jak w pierwszym wypadku czynną jest młocarnia;
3. żniwiarko-młocarką.

Kłosownik ma zastosowanie przedewszystkiem w okolicach bardzo suchych. Dotąd przeważa zbiór żniwiarko-wiązałka. Jednakże wprowadzona od kilku lat żniwiałka-młocarka zaczyna się bardzo szybko rozpowszechniać[2]). Tryumfalny pochód żniwiarko-młocarki sprawia, iż możemy mówić wprost o tendencji do zrewolucjonizowania metod sprzętu. Rozpowszechnienie swoje zawdzięcza żniwiarko-młocarka głównie ekonomizacji pracy, który w stosunku do warunków przedwojennych bardzo podrożał. Młocarnia ameryk. nowego typu wymaga do obsługi 5 do 14 ludzi, gdy przy zbiorze żniwiarko-młocarką czynnych jest tylko dwoje. Powoduje to zmniejszenie zapotrzebowania pracy żniwnej do jednej czwartej, a w rezultacie daje wydatne obniżenie kosztów sprzętu.

Prof. Brinkmann[3]) stwierdzając na podstawie obserwacji stosunków argentyńskich coraz większe rozpowszechnianie się żniwiarko-młocarki, oblicza, że maszyna ta użyta w odpowiednich dla niej warunkach klimatycznych daje zmniejszenie kosztów sprzętu o 30—50% w porównaniu do wiązałki lub kłosownika, przyczem zaznacza, że granica opłacalności dla niej leży w gospodarstwach uprawiających przynajmniej 50 ha zboża. Na wielkość oszczędności składa się zarówno obniżenie kosztów gotówkowych, jak i zmniejszenie strat ziarna przy sprzęcie.

Żniwiarko-młocarka stanowi duży krok naprzód w zmechanizowaniu gospodarstwa rolnego a jej rozpowszechnienie niewątpliwie odbije się na przyszłej organizacji handlu zbożem. Wchodzi tu szczególnie w grę kwestja dosuszania zboża. Jako jeden bowiem z zarzutów podnoszonych przeciw żniwiarko-młocarce, zwłaszcza ze strony organizacji handlowych, była obawa o jakość zboża. Argument ten wytoczony przez kompanje elewatorów cntralnych, obawiających się utraty znaczenia na rzecz elewatorów lokalnych, nie został definitywnie obalony. Przy zbiorze żniwiarko-młocarką zboże zawiera większy % wilgotności. Temu jednak praktyka stara się zapobiec przez pewną modyfikację zbioru żniwiarko-młocarką (ścięcie żniwiarką i zastosowanie podnośników przy żniwiarko-młocarce), względnie dosuszając ziarno w suszarniach. Koszty tych manipulacji w żadnym wypadku nie pochłaniają całkowicie oszczędności pochodzących z zastosowania żniwiarko-młocarki.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad kwestją nowej metody sprzętu nietylko ze względu na jej doniosłość dla rolnictwa, lecz również dla jej przewidywanego wpływu na organizację handlu zbożem w przyszłości.

Wymłócone zboże wprost z pod młocarni odstawiane bywa do elewatora lokalnego garami (jak u nas ziemniaki). Przechowywanie zboża w spichrzu przez farmera w głównych ośrodkach produkcji zboża ma stosunkowo małe znaczenie: farmer nie bierze na siebie ryzyka przechowania zboża w magazynie, spychając je na organizacje elewatorów.

Elewatory lokalne (country elevators), są u dołu podstawą całej organizacji a zdaniem ich jest: 1) przechowywanie zboża i wydawanie rewersów, będących podkładem pożyczek; 2) kupno sprzedaż dostarczonych partji zboża; 3) przygotowanie zboża do transakcji rynkowych.

Dostawione przez farmera zboże zostaje w elewatorze lokalnym zważone i oznaczone na % wilgoci, zanieczyszczeń i typ standardowy (nieoficjalne oznaczenie). Zboże podlega oczyszczeniu w zalżności od posiadanych urządzeń czyszczących. Zanieczyszczenia zwraca się farmerowi lub potrąca się w cenie towaru. Na złożone zboże wydaje elewator rewers, który zwłaszcza pochodzący od elewatorów licencjonowanych, jest środkiem do otrzymania kredytu.

Przechowywanie zboża przez elewator przybiera formy konserwacji fizycznej lub idealnej. Pierwsza ma miejsce wówczas bądź gdy zboże zostaje zamagazynowane w part-

---

[2]) Ilustrują to cyfry ostatniego sprawozdania stacji dośw. w Fargo (półn. Dakota) wg. którego liczba żniwiarko-mocarek czynnych w ostatnich latach przedstawiała się następujco: 1925 — 3, 1926 — 27, 1927 — 249, 1928 — 1172.

[3]) Die Umgestaltung der argentinischen Erntemethoden. Berichte über Landwirtschaft 1930. Band XI. Heft 1.

jach indywidualnych w wynajętych na ten cel przez rolnika lejach, albo (gdy zdeponowane zboże zostaje wymieszane) przy zachowaniu w elewatorze lokalnym ekwiwalentu ziarna oddanego na przechowanie lub wreszcie gdy elewator zabezpiecza sobie odpowiednią ilość zboża w jednym z elewatorów centralnych, a partję dostarczoną sprzedaje.

Konserwacja idealna polega na sprzedaży z równoczesnem zabezpieczeniem dostarczenia na żądanie danej ilości zboża. Zabezpieczenie to następuje w drodze kupna zobowiązania terminowego (hedging). Hedging jest formą ubezpieczenia transakcji handlowych przed zniżką lub zwyżką cen. Polega ona na tem, że elewator lub kupiec w chwili kupna efektywnego sprzedaje zobowiązanie terminowe (po danej cenie). Natomiast równocześnie z uskutecznieniem efektywnej sprzedaży odkupuje zobowiązanie terminowe na sprzedaną poprzednio ilość. Podobnie postępuje się przy sprzedaży zboża zdeponowanego z tą tylko różnicą, że transakcji tej towarzyszy kupno zobowiązania terminowego, które zostaje sprzedane z chwilą faktycznego nabycia zdeponowanego zboża.

Zabezpieczenie ekwiwalentu i konserwacja idealna umożliwiają elewatorowi lokalnemu duże obroty, dzięki czemu pojemność jego może być znakomicie wyzyskana. Tem też tłumaczy się fakt, że elewatory w pewnych okresach mają większe zobowiąnia, aniżeli wynosi ilość posiadanego na składzie zboża.

Natomiast elewatory lokalne bardzo niechętnie i tylko pod naciskiem konkurencji biorą na siebie obowiązek przechowywania zboża w sensie konserwacji fizycznej. Elewatory wolą raczej darmo przetrzymać zboże czas krótki a bronią się przed deponowaniem na okres dłuższy. Pomijając bowiem fakt, że to zadanie elewatora przynosi mu straty i stanowi duże ryzyko, to jeszcze powoduje ono zmniejszenie obrotów elewatora, co niezmiernie podraża koszty administracyjne (amortyzacja budynku, urządzeń, oprocentowanie kapitałów obrotowych).

Przygotowanie zboża do transakcji rynkowych polega na wspomnianem już prowizorycznem oznaczeniu standardu, oznaczeniu wagi oraz mniej lub więcej dokładnem odczyszczeniu.

Sprzedaż zboża przez rolnika dokonywa się trojakim sposobem: 1) Bezpośredniego kupna przez elewator za gotówkę po cenie liczebnie ustalonej, przyczem podstawą transakcji bywa cena giełdowa danego dnia według określonego stopnia i typu stand. Elewator ubezpiecza się równocześnie przez sprzedaż terminowej dostawy, którą odkupuje, gdy nastąpi zrealizowanie partji. Ubezpieczenie to ma tem większe znaczenie im dłuższy okres czasu upływa między kupnem a sprzedażą towaru.

2) Drugi sposób sprzedaży zleceniowej na ryzyko rolnika jest mało stosowany, natomiast częstszą jest 3) sprzedaż kontraktowa w formie poolingowej, polegającej na rozłożeniu ryzyka wahań cen między członków poolu. W tym wypadku rolnik nie ma możności wykorzystania konjunktury rynkowej, natomiast zabezpieczony jest przed ewentualną stratą wynikłą ze spadku cen. Pool sezonowy może obejmować dłuższy lub krótszy przeciąg czasu.

Po zaspokojeniu zapotrzebowania lokalnego (siew i t. p.) odpływ zboża na rynki centralne z elewatorów lokalnych odbywa się trzema drogami: 1) przez sprzedaż komisową (by consignement), gdy elewator jest klientem firmy, która dlań załatwia interes na giełdzie za wynagrodzeniem (komisowe), wynoszącem 1% sumy sprzedaży. Przy elewatorach spółdzielczych na miejsce firm handlowych wchodzą ewentualnie centrale handlowe.[4]) Ta forma sprzedaży jest najczęściej stosowana, przedewszystkiem ze względu na brak kapitału obrotowego, a między innemi także dla możliwości uzyskania premji. Zboże bowiem z elewatorów lokalnych często uzyskuje lepsze ceny niż z elewatorów centralnych, co tłumaczy się tem, że zboże wymieszane zatraca swoje odrębne właściwości partji indywidualnych np. wyższy % białka, tak chętnie poszukiwany przez młynarzy.

2. Sprzedaż „on track" ma miejsce przy wyrównaniu zobowiązań na ultimo miesiąca.

3. Sprzedaż na konkretną ofertę jakiejś formy — „to arrive" (najczęściej z dwu tygodniowym terminem dostawy).

Zboże wychodzące z elewatora lokalnego, zanim ukaże się na rynku centralnym poddane zostaje oficjalnej inspekcji, dokonywanej przez inspektorów licencjonowanych, działa-

[4]) choć wiele spółdzielczych elewatorów lokalnych pozostaje w stosunku klijentów do prywatnych firm komisjonerskich.

jących z ramienia władz stanowych. Dla oznaczenia standardu pobrane zstają próbki z każdego wagonu przez specjalnych funkcjonarjuszy. 5. Oznaczenie próbek odbywa się w osobnych pracowniach, poczem wydane zostają certyfikaty zaświadczające stopień standardowy, zanieczyszczenia normalne, ciężar gatunkowy, % wilgoci, % ziarn uszkodzonych, % ciał obcych; części próbki przechowuje się w zamknięciu hermetycznem dla ewentualnej reinspekcji. Klasyfikacja standardowa pszenicy wyróżnia szereg typów, wśród których istnieją stopnie i podstopnie. Jest to klasyfikacja dość skomplikowana, jak zresztą całe postępywanie standaryzacyjne, jakkolwiek praktyki normy te niezadawalają, lecz tworzy ona jeszcze specjalne oznaczenia i na własną rękę kontroluje oficjalną inspekcję:

Władze związkowe dokonują tylko kontroli latającej oraz przeprowadzają rewizje w razie żądania stron. Inne funkcje inspekcji dokonują władze poszczególnych Stanów w ramach swych przepisów, mieszczących się w obrębie ustaw związkowych.

Znaczenie elewatorów centralnych jest bardzo doniosłe dla organizacji handlu zbożem przedewszystkiem z tego powodu, że umożliwiają one normalny odpływ nagle spiątrzonej fali zboża w okresie pożniwnym. Jak poprzednio zaznaczono, młocka w Stanach jest prawie równoczesna ze żniwami. Rolnik całe zboże oddaje do elewatorów, które muszą tę masę pochłonąć. Jeżeli mimo tej nadmiernej podaży zboża, ceny utrzymują się na stosunkowo równomiernym poziomie (abstrahując od wahań spowodowanych wielkością zbiorów), to w dużej mierze dzieje się to dzięki elewatorom centralnym.

O ile bowiem elewatory lokalne bardzo niechętnie przyjmują zboże na przechowanie to zadaniem elewatorów centralnych jest przyjąć odpływ zboża i zamagazynować go do czasu, kiedy ujawni się zapotrzebowanie lub ożywienie transakcji (maj, wrzesień, grudzień). Ryzyko jakie przez przechowanie zboża bierze na siebie elewator centralny zostaje wyrównane przez opłaty, w których mieści się również koszt ubezpieczenia od ognia.

Duże usługi oddaje elewator centralny organizacji handlu, jako czynnik orjentujący giełdę co do stanu zapasów (visible supply) i nasilenia podaży. Zapasy elewatorów ujawniane są co tydzień i za pośrednictwem giełdy przedostają się do prasy codziennej.

Elewatory publiczne wykupujące corocznie licencję muszą przestrzegać pewnych postanowień, normujących ich manipulację zbożem, mają prawo wydawania rewersów służących jako podkład pożyczek, nie mogą natomiast kupować zboża na własny rachunek, jak elewatory prywatne. Prócz tego niektóre elewatory, (z reguły publiczne) tzw. elewatory regularne, jako organa pomocnicze giełdy, wydają rewersy składowe mające moc zwalniania z zobowiązań wynikłych z transakcyj giełdowych, clearing zbożowy). Za elewator regularny może być uznana tylko firma zasługująca na zaufanie, czyniąca zadość pewnym wymaganiom giełdy co do wewnętrznego urządzenia (urządzenia załadowcze kolejowe i okrętowe, telegraf itp.) Elewator regularny musi poddać się kontroli urzędników giełdy oraz wykonywać swe czynności według przepisów giełdowych (obowiązkowe ubezpieczenie zboża od ognia, giełda ustala wysokość opłat i t. p.) Powodem wprowadzenia przez giełdy specjalnych przepisów jest chęć zabezpieczenia obrotom handlowym jaknajwiększej solidności. Handel bowiem również w kwestji magazynowania zboża idzie dalej niż wymaga tego ustawa.

Zależnie od położenia geograficznego rozróżniamy trzy rodzaje elewatorów centralnych:

1. leżące w obszarach produkcji,
2. węzłowe, położone przy węzłowych stacjach kolejowych,
3. portowe.

Elewatory węzłowe umożliwiają transport w różnych kierunkach, stąd znaczenie ich jest niejednokrotnie większe niż portowych, obsługujących jedynie handel morski.

Średnia pojemność elewatorów centralnych waha się między 750 tys. a 1500 tys. buszli, przyczem należy dodać, że elewatory publiczne są naogół większe niż prywatne, gdyż zakres ich działania jest dość szczupły. Wśród portowych elewatorów znajdują się olbrzymy o pojemności sięgającej nieraz 9 milj. buszli. Ogólna pojemność elewatorów centralnych w Stanach Zjedn. wynosi 272 milj. buszli i jest 3 razy mniejsza od takiej pojemności elewatorów lokalnych, dla których wyraża się ona cyfrą 750 milj. buszli.

---

[5]) Próbobranie dokonywane jest najczęściej na kolejowych stacjach węzłowych rynków centralnych.

Trudno byłoby nie docenić znaczenia elewatorów centralnych i lokalnych w handlu zbożem Stanów Zjedn. jednakże bodaj najważniejszem ogniwem w tym łańcuchu jest giełda. Przez giełdę przechodzi ok. 70% (Boyle) zboża wyprodukowanego, ona jest terenem, na którym spotykają się interesy producenta, pośrednika i konsumenta.

Rozróżniamy dwie kategorje obrotów giełdowych: jedne, które mają na celu efektywną realizację — obroty fizyczne, oraz interesa dokonywane zobowiązaniami terminowemi, rzadko tylko realizowane, najczęściej bowiem wyrównanie ich następuje w drodze clearingu zbożowego. O znaczeniu tych transakcyj można nabrać wyobrażenia, gdy się zważy, że rocznie zawiera się ich na giełdzie w Chicago na sumę 20 miljardów buszli zboża, gdy przeciętny zbiór pszenicy, żyta i owsa w Stanach wynosi ok. 5 miljardów buszli rocznie.

Współzależność między temi dwoma rodzajami obrotów jest tak duża a obroty zobowiązaniami terminowemi tak wielkie mają znaczenie dla sprawnego funkcjonowania handlu, że bez zaznajomienia się z niemi nie można wniknąć w organizację rolniczego handlu amerykańskiego, a w dalszej konsekwencji i międzynarodowego handlu zbożem.

Jeżeli chodzi o obroty fizyczne, to dokonywane są one na giełdach przeważnie przez firmy komisjonerskie, które odznaczają się niesłychaną ruchliwością znajdującą silną pobudkę w konkurencji. Są firmy obejmujące całe Stany Zjedn. i posiadające własnych korespondentów między farmerami; prowadzą one własną statystykę zasiewów, zbiorów i t. p., dysponują własnemi linjami telefonicznemi i telegr. dzierżawionemi od centrali i t. p. Jednakże nie jest praktykowane kupno na własny rachunek komisjonera, podobnie jak dla celów walki konkurencyjnej nie wolno obniżać komisowego. Sam akt sprzedaży zboża na giełdzie podobny jest do licytacji, gdzie wystawione są próbki z zaświadczeniami urzędowemi, przyczem sprzedaje się najwyżej dającemu.

Największe jednak zainteresowanie świata handlowego i ogółu koncentruje się dokoła handlu zobowiązaniami terminowemi (spekulacja). Źródłem ich są interesy ubezpieczeniowe (system hedging) polegające na dążeniu kupujących i sprzedających do ubezpieczenia się przed ryzykiem płynącem z wahania cen. Rozprowadzenie tego ryzyka to główne zadanie handlu zobowiązaniami terminowemi, zawieranemi równolegle z obrotami fizycznemi. Na tej drodze ubezpiecza zarówno farmer odstawę swego zboża, sprzedając zobowiązanie terminowej odstawy, które odkupuje z chwilą sprzedaży danej partji za gotówkę, jak i młyny zawierające umowę terminowej sprzedaży mąki, w razie sprzedaży mąki odkupują one swe zobowiązania terminowe. Podobnie czyni każdy kupiec, eksporter sprzedaje terminowe zobowiązania z chwilą nabycia partji zboża. Często też zdarza się konieczność przesunięcia terminu odstawy, co pociąga za sobą dalsze transakcje ubezpieczeniowe, mimo, że ilość zboża w obrocie nie zwiększyła się. Stąd objętość transakcji zobowiązaniami terminowemi wielokrotnie przerasta transakcje efektywne. Interesa te wpływają naogół na zwiększenie chłonności rynku.

Należy wreszcie dodać, że w obrotach zobowiązaniami terminowemi niemałą rolę odgrywa handel spekulacyjny dokonywany w celach amatorskich (w Europie temu celowi służy loterja) oraz zawodowa spekulacja. Tego rodzaju interesy są co do swej wielkości nieograniczone, skąd powstaje pewne niebezpieczeństwo sztucznego podwyższania lub obniżania cen. Jednak zakreślenie granicy tym interesom odbiłoby się ujemnie na pojemności rynku, która uważaną jest za jedną z wielkich korzyści, jakie handel efektywny czerpie z handlu terminowego.

W handlu zobowiązaniami terminowemi językiem wspólnym, umożliwiającym porozumiewanie się co do jakości zboża, bez oglądania próbki jest standaryzacja. Kupujący dokonywa tranzakcji towarem określonym w/g. typu i stopnia standardowego.

Dalszą korzyścią płynącą z handlu zobowiązaniami terminowemi jest zwiększenie zabezpieczenia kapitałów ulokowanych w handlu zbożem (zabezpieczenia tego żądają banki finansujące obrót zbożem) oraz zmniejszenie prowizji, która jest większą przy gatunkach zbóż nieobjętych handlem terminowym. Również rolnik czerpie pewne korzyści (ułatwienia kredytowe, wyzyskanie sytuacji powstałej wskutek konkurencji firm).

Przy giełdach amerykańskich istnieją zbożowe izby wyrównawcze (clearing), jako

organa zależne lub częściowo niezawisłe, wyposażone we własny fundusz, pochodzący ze składek uczestników izby, będących również członkami giełdy.

Fundusz ten jest potrzebny, gdyż wszystkie transakcje w handlu terminowym dokonywane, przechodzą przez izbę wyrównawczą i tu zostają zlikwidowane. Izba występuje wobec swych członków raz jako sprzedawca, to znów jako kupujący zobowiązanie. Każdy członek składa pewne wadjum jako zabezpieczenie wykonania zobowiązania. Wysokość wadjum ustanawia izba według swego uznania.

W rezultacie likwidacji tranzakcji zobowiązaniami następuje albo wyrównanie różnicy cen albo dostawa zboża, wówczas izba daje gwarancję dokonania dostawy przez sprzedawcę lub odbioru przez kupującego. Wszelkie uchybienia karane są bardzo surowo. Forma kontraktu ustanowiona jest przez izbę.

Ten system izb przyjęty jest przez wszystkie giełdy amerykańskie z wyjątkiem Chicago, gdzie utrzymała się inna forma organizacji clearingowej; jest ona ostro krytykowana szczególnie przez organizacje rolniczo-spółdzielcze, umożliwia bowiem w pewnych wypadkach zmowy członków finansowo silnych.

Izba wyrównawcza giełdy chicagowskiej nie jest organizacją odrębną, lecz członkowie giełdy sami między sobą tworzą łańcuchy i przeprowadzają rozliczenia oraz wyrównywanie zobowiązań wynikających z dokonanych obrotów. Organizacja giełdowa występująca zamiast izby wyrównawczej nie obejmuje gwarancji dokonania zobowiązań, jakkolwiek wszelkie wykroczenia karze bardzo ostro .

Rola izb wyrównawczych jest niesłychanie ważną, gdyż tylko mały odsetek interesów terminowych zostaje zrealizowany, pozostała reszta jest przedmiotem rozrachunku.

Różną organizacyjnie i metodą działania od opisanej powyżej, jest forma centralnej organizacji zbożowej, którą przedstawia pool kanadyjski. Zasadą jego jest sprzedaż pozagiełdowa, nie ubezpieczenia obrotów w handlu terminowym i rozprowadzenie ryzyka między członków.

Pod względem organizacyjnym pool stanowi formę zrzeszenia opartego na zasadach spółdzielczych. Istniejące bowiem w Stanach Zjedn. spółdzielnie zbożowe nie zawsze przedstawiają czysty kierunek spółdzielczy (nie zmuszają członków do wyłącznej odstawy zboża do swych organizacji, starają się na drodze konkurencji o pozyskanie nowych członków). Spółdzielcze centrale sprzedaży zajmują miejsce komisjonerów mając jedynie kontrolę nad obrotem członków (kierunek indywidualistyczny).

Odmiennym zasadom hołduje centralistyczna organizacja spółdzielcza w Kanadzie, będąca wyrazem monopolistycznych tendencji nurtujących wśród rolników kanadyjskich. Pool zakreślił sobie bowiem bardzo szerokie zadania nieograniczając się jedynie do zapewniania członkom średniej ceny (zasada poolingu). Dąży on nadto do zupełnego opanowania rynku, biorąc na siebie ryzyko pochłonięcia nadmiaru zboża, starając się wyeliminować moment spekulacji, przez równoczesną sprzedaż na drodze bezpośredniej konsumentowi oraz rozprowadzenie nadmiaru zboża w drobnych partjach. Mimo zasady sprzedaży pozagiełdowej część zboża, którą pool dysponuje, z konieczności zostaje faktycznie sprzedana na giełdzie. Podobnie nie zdołał pool w praktyce wyzbyć się spekulacji w swej działalności, co potwierdził rok ostatni; pool mając duże zapasy pszenicy przetrzymywał ją w oczekiwaniu lepszej ceny, a nie będąc w możności opanowania rynku poza giełdą musiał sam ponieść konsekwencje wyrażające się olbrzymiemi stratami.

The Canadian Wheat Pool jest tylko popularną nazwą potężnej organizacji składającej się z 3 spółdzielni Stanów: Alberta, Manitoba i Saskatschewan (Wheat Cooperative Producers.) Poole prowincjonalne mają swoją odrębną organizację. Każdy pool podzielony jest na okręgi, w których wybiera się delegatów desygnujących z pośród siebie dyrektora danego poolu oraz 3 reprezentantów do dyrekcji centralnej organizacji sprzedaży.

Centralna organizacja jest organem niezależnym, którego zakres działania zaczyna się z chwilą odstawienia zboża do elewatora końcowego. Natomiast wędrówka zboża od farmera do elewatora końcowego pozostaje pod opieką i zarządem organizacji pomocniczej, której zadaniem jest technika operacji zbożowych; na niej też spoczywa całe ryzyko z tych operacji płynące. Obie bowiem

funkcje handel i technika zbożowa są w kanadyjskim poolu ściśle rozgraniczone, co należy podkreślić jako cechę charakterystyczną nietylko tej organizacji; lecz amerykańskiego handlu zbożowego w ogólności.

Piotr Suchodolski, inż. roln.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

16. 6. Posiedzenie w Min. Komunikacji Komisji Międzyministerjalnej w celu opracowania planu przewozowego na lipiec.

18. 6. Posiedzenie Komisji Ścisłej C. K. P.

18. 6. Posiedzenie Związku Eksporterów Zboża.

20-21. 6. Konferencja w Min. Rol. w sprawie wytycznych polskiej polityki gospodarczej.

27. 6. Narada w sprawie zwrotu cła przy wywozie masła.

Posiedzenia w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

27. 6. Posiedzenie w sprawie zastawu rolnicz.

30. 6. Narada przygotowawcza przed 1 posiedzeniem Komitetu Nawozowego przy Min. Roln..

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Od początku czerwca na międzynarodowych rynkach zbożowych po szeregu tygodni z przeważającą tendencją zwyżkową, zaznaczył się ruch zniżkowy. Na większości rynków zbożowych spadały ceny wszystkich zbóż, przytem nie uniknął wpływu tendencji zniżkowej również rynek niemiecki.

Ceny pszenicy obniżyły się znacznie na rynkach amerykańskich jak również na rynkach europejskich — w Hamburgu i Liverpoolu. Na giełdzie berlińskiej ceny pszenicy wprawdzie nie spadły, jednakże zwyżkowy ruch cen spowodowany całym szeregiem zarządzeń w dziedzinie celnej i ogólno administracyjnej, został zahamowany.

Ruch cen pszenicy w ciągu czerwca oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5,97	6,05	5,53
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,98	4,98	5,21	5,38	4 98
10. VI — 25. 1929 r.	4,04	4,39	4,42	4.43	5,06	5,27	4,91
1930 r.							
19. V — 24.	3,82	4,13	4,20	4.32	6,94	4,73	4,64
26 — 31	3,97	4,21	4,36	4,57	7,08	4,76	4,57
2 VI — 7	3.97	4,18	4,37	—	7,34	4.75	4,49
9 — 14	3.84	4,05		4 28	7,34	4.75	4,49

Ponowna zwyżka cen, która zaznaczyła się obecnie, nie może być żadną niespodzianką, ponieważ w sytuacji rynków zbożowych nic się nie zmieniło: warunki, stwarzające ciągłą depresję, t. j. obecny nadmiar zboża oraz perspektywy trwania tego nadmiaru pozostają bez zmian.

O remanentach z poprzednich lat gospodarczych już nieraz pisaliśmy. Co się zaś tyczy zbliżających się tegorocznych zbiorów, to mniej więcej dokładne dane posiadamy dotąd tylko ze Stanów Zjednoczonych A. P. Szacowania, dokonane na podstawie stanu zasiewów podają przypuszczalny zbiór pszenicy ozimej, około 145 miljonów kwintali, co jest wprawdzie o 12 miljonów mniej w stosunku do roku 1929 i o 5 miljonów mniej w stosunku do zbioru przeciętnego, jednakże jest jeszcze ilością tak znaczną, szczególniej wobec przewidywanych lepszych, niż w zeszłym roku zbiorów pszenicy jarej, że przy dobrych lub średnich urodzajach w krajach europejskich nie gwarantuje znaczniejszej redukcji tegorocznych zapasów. W Kanadzie wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych (posucha, suche wiatry i przymrozki) na razie spodziewany jest urodzaj niżej przeciętnego. Co się tyczy krajów europejskich, to wogóle informacje są jeszcze skąpe; zdaje się, że stan zasiewów, a więc i horoskopy na urodzaj są tem lepsze, im dalej ku wschodowi. We Francji np. zauważone jest duże zachwaszczenie, zjawienie się większej ilości szkodników i t. p. W każdym bądź razie, nic jeszcze pewnego i wogóle żadnych danych, możliwych do liczbowego ujęcia, jeszcze nie posiadamy.

Ceny żyta na rynkach międzynarodowych również kształtowały się zniżkowo, przytem zniżka ta była większa, niż dla pszenicy, dotyczy to rynków amerykańskich,

jak również i Hamburga. Na giełdzie berlińskiej ceny wprawdzie nie spadły, jednak nie wykazały tendencyj zwyżkowych, przytem należy zaznaczyć, że ceny żyta w Berlinie, chociaż usilnie podtrzymywane przez odpowiednie zarządzenia państwowe, są jednak niewspółmiernie niskie w stosunku do obecnych cen pszenicy, niższe niż w tymże okresie roku ubiegłego.

Ruch cen żyta na rynkach międzynarodowych w ciągu czerwca i w porównaniu z okresami poprzedniemi jest przedstawiony w poniższej tablicy.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4,44	4,97	—	5,86	4,91	4,75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
10 VI — 15 1929 r.	3,57	3.73	3,96	4.49	3,35	2,97
1930 r.						
19. V —24. V	—	2,91	2,62	4,15	1,93	2,03
26 —31	—	2.93	—	4,14	1,78	1,84
2 — 7	—	2,91	—	4,16	1,86	1,69
9 —14	—	2.69	2,21	4,16	1,74	1,69

Co się tyczy widoków na przyszłość, to o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, możemy się spodziewać dla żyta jeszcze cięższej sytuacji, niż dla pszenicy. Zapowiedzi urodzaju żyta w krajach europejskich są narazie dobre. Nieraz zaś już mówiliśmy o tem, że w latach dobrych urodzajów o stanie rynku żyta decydują kraje środkowej Europy. Zbiory żyta w Stanach Zjednoczonych A. P. i Kanadzie mają swój wpływ na kształtowanie rynku jedynie w czasie niedostatecznych urodzajów w środkowej Europie. Możemy przytem zaznaczyć, że zbiór żyta w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym przewidywany jest wprawdzie gorszy od przeciętnego, ale większy przeszło o 1 i pół miljona kwintali, niż w roku ubiegłym. Na rynkach skandynawskich. t. j. w tych krajach, które obecnie są jedynymi odbiorcami żyta, panuje zupełny zastój. Ustały nawet tranzakcje na zboże rosyjskie, które ostatnio było proponowane po niezmiernie niskich cenach.

Na polskim rynku zbożowym w dalszym ciągu zachodzi różnica pomiędzy kształtowaniem się cen pszenicy i żyta. Ceny pszenicy w ciągu pierwszej połowy czerwca nie uległy żadnej zmianie. Zresztą już od dłuższego czasu spadek cen pszenicy w Polsce jest nieznaczny. Odwrotnie, ceny żyta spadają bezustanku, chociaż nie zawsze tempo spadku jest znaczne. Różnica między obecnym poziomem cen pszenicy i poziomem zeszłorocznym, aczkolwiek dość znaczna, nie przedstawia czegoś nadzwyczajnego wtedy, gdy ceny żyta obecnie są prawie dwa razy niższe niż w tymże okresie roku ubiegłego i więcej niż dwa razy w stosunku do przeciętnej zeszłorocznej.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu czerwca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49,22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
10. VI — 15 1929 r.	46,88	43,67	29,83	26,47
1930 r,				
19. IV —24.	42,13	41,25	17,13	18,06
26 —31	42,33	40,69	15,84	16,38
2 — 7	42,31	40,00	16,57	15,08
9 —14	42,25	40,00	15,50	15,00

Rozpiętość między cenami pszenicy i żyta w dalszym ciągu wzrasta, dochodząc do rozmiarów, nigdy dotąd na polskim rynku zbożowym nie notowanych.

Co się tyczy jęczmienia na rynkach międzynarodowych, to w ostatnim czasie prawie zupełnie ustały notowania cen tego zboża. Ceny owsa zaś wykazują spadek na rynkach amerykańskich oraz na europejskich, obracających zbożem importowanem, lecz spadek ten jest niewielki. Na rynku berlińskim ceny owsa nie wykazują wyraźniejszej tendencji.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu czerwca i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
10. VI — 15 1929 r.	4,27	—	—	3,28	4,38	3,29	2,98
1930 r.							
19. V —24.	*)—	*)—	2,58	2,98	3,73	1,95	1,94
26 —31	*)—	*)—	2,58	2'85	3,61	1,94	1,92
2 — 7	*)—	*)—	2,51	2,86	3,53	1,94	1,91
9 —14	*)—	*)—	2,42	2,80	3,63	1,94	1,91
(* brak notowań							

Na polskim rynku zbożowym, notowania cen jęczmienia, szczególniej browarnego, są obecnie nieliczne; na giełdzie poznańskiej ceny jęczmienia nieco spadły. Ceny owsa na polskim rynku zbożowym w ostatnim czasie nie wykazują żadnego ruchu.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskim rynku zbożowym w pierwszych tygodniach czerwca oraz w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia się jak niżej.

Ceny za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44.86	41,56	41,56	37.47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.53	34,03	31,57
10.V — 15 1929 r.	—		29.31	26,50
1930 r.				
19 V —24	*) —	23,00	17,38	17.25
26 —31	*) —	23,00	17,25	17,06
2 — 7	*) —	22,33	17,25	17,00
9 —14	*) —	21.50	17.25	17,00

Jak widać z powyższego przeglądu cen w ciągu ostatnich dwóch tygodni, depresja w dalszym ciągu dotyczy głównie ceny żyta. Ceny pszenicy i owsa pozostają w Polsce bez zmiany, lecz wobec znaczenia produkcji żyta dla polskiego rolnictwa, ogólna sytuacja w rolnictwie pogarsza się w dalszym ciągu.

Edward Szturm de Strem.

*) brak notowań

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

A. Eksport.

W maju wywieziono do Austrji 28.781 szt. świń, a do Czechosłowacji 17.312 szt., łączny więc eksport wynosił 46.039 szt. W porównaniu do m. kwietnia eksport zarówno do Wiednia jak i do Pragi wzrósł o ca 1.000 szt. tygodniowo, gdyż przeciętne wywozu wynosiły 7.195 tygodniowo do Wiednia w porównaniu do 6.264 w kwietniu i 4.328 do Czechosłowacji. Pomimo wzrostu wywozu, konkurencja niemiecka jest nadal bardzo groźną. Eksporter niemiecki korzysta nietylko z tendencji zniżkowej na rynku wewnętrznym, ale z wysok. premij eksportowych i znacznych udogodnień taryfowych. Zwiększenie dowozów polskich tłomaczy się tendencją zniżkową na rynkach krajowych oraz zwiększoną podażą.

Pozatem wywieziono do Wiednia 26.977 szt. cieląt bitych, co w porównaniu z wywozem kwietniowym wykazuje również zwiększenie o ca 700 szt. tygodniowo. Wywóz bydła do Pragi utrzymuje się w dalszym ciągu na niskim poziomie wynosił bowiem zaledwie 931 szt. za 4 tygodnie. Pozatem wysłano szereg transportów mięsa wołowego do Włoch. Zbliżające się upały zahamują albo znacznie zmniejszą ten eksport. Dotychczas uskutecznione tranzakcje wykazały jednak, że Włochy mogą być dla nas pojemnym rynkiem zbytu. Dotychczas wysyłane ilości należy uważać jeszcze za tranzakcje par excellence pionierskie, a niewielka ich ilość w stosunku do naszych możliwości eksportowych nie gra jeszcze poważniejszej roli.

Dla szczegółowego zobrazowania wywozu umieszczamy poniżej szereg tabelek:

Wywóz trzody żywej, bitej, mięsa wieprzowego i bitych cieląt do Austrji w maju 1930 r.

Data	Ogólny spęd trzody w Wiedniu	Spęd z Polski	Mięso kg.	Świnie bite w szt.	Ogółem ilość bitych w szt.	Razem: żywe, bite i mięso w szt.	Bite cielęta w szt.
4.5.-10. .5.	17.694	6.550	13.058	1.406	1.668	8.227	6 246
11.5.-17.5.	12.367	5.767	17.360	1.701	2.049	7.816	7.162
18.5.-24.5.	12.930	5.127	13.385	1 502	1.770	6.897	6.686
25. 5.-315.	12.030	4.126	—	1.665	1.665	5.842	6.883
	55.021	21.579	43.803	6.274	7.162	28.781	26.977

Wywóz trzody i bydła do Czechosłowacji w maju 1930 r.

Data	Praga szt	Prowincja szt.	Razem szt.	Bydło
5. 5.—11. 5.	3.140	349	3.489	314
12.5.—18.5.	3.468	317	3.785	306
19.5.—25.5.	4.886	345	5.231	136
26.5.—1. 6.	4.154	653	4.807	175
	15.648	1.664	17.312	931

Ceny w okresie sprawozdawczym kształtowały się następująco:

tydz.	Praga	Wiedeń
I. tydzień	Kc. 10.00 — 11.20	Szyl. 1.95 — 2.15
II. „	10.50 — 10.70	1.80 — 2.40
III. „	9.20 — 10.60	1.70 — 2.40
IV. „	10.30 — 10.70	1.70 — 2.40

Uwaga: 100 Kc = zł 26,40. 100 szyl. = zł. 125,80.

Dla uzupełnienia całokształtu wywiezionej nierogacizny musimy uwzględnić wywóz bekonów do Anglji, który w m. maju wynosił:

Data	Bekony		Szynki w q.
	ballotów	waga w q.	
2. V	3.220	3 562,3	310,1
9. V	3.885	4.339,1	473,8
16. V	3.841	4.329,9	661,8
23. V	4.107	4.610	960,5
30. V	3.916	4.386,3	853

Eksport bekonów w stosunku do eksportu kwietniowego zmniejszył się nieco, natomiast wzrósł eksport szynek.

B. Rynki krajowe.

W okresie sprawozdawczym ceny trzody obniżyły się na wszystkich targach krajowych bardzo wydatnie. Powodów tego zjawiska szukać należy w zniżce cen na zagranicznych rynkach zbytu, które wpłynęły na zmniejszanie popytu. Ceny rogacizny utrzymywały się bez zmian ; jedynie w drugim tygodniu czerwca

nieco spadły, by znów trzeciego tygodnia wrócić do poprzedniej wysokości. Przypuszczać należy, że tendencja zniżkowa na nierogaciznę utrzymywać się będzie nadal.

Poznań.

		spęd	ceny	
dnia 3.VI.1930.	wołów szt.	67	104—112	mięsiste, wyt.
	buhaji „	110	116—120	pełnomięs. wyt.
	krów „	344	116—124	„ „
	jałowice „	—	116—124	„ „
	młodzież „	—	96—100	dobrze odżyw.
	„ „	—	90— 96	miernie „
	cielęta „	1200	170—180	wytuczone
			134—142	dobrze odżyw.
	świnie „	2500	198—204	120—150kg. ż. w.
			192—196	100—120 „ „
			186—190	80—100 „ „
			180—184	ponad 80 „ „
			168—172	za mac. i p. kastr.
			186—190	„ świnie bekon.
„ 11.VI. „	wołów	96	120—126	pełnomięs. wyt.
			104—112	mięs. tucz. młod.
	buhaje	252	118—124	wyt. pełnomięs.
			108—114	tuczone, mięs.
	krowy	279	116—126	wyt. pełnomięs.
			106—112	tucz., mięsiste
	jałowice	—	122—130	wyt. pełnomięs.
			116—120	tucz., mięsiste
	młodzież	—	90— 96	dobrze odżyw.
			86— 90	miernie „
	cielęta	527	150—160	najprzdn. wyt.
			140—148	tuczone cielęta
			124—136	dobrze odżyw.
	świnie	2031	198—204	120—150kg. ż. w.
			192—196	100—120 „ „
			186—190	80—100 „ „
			180—184	ponad 80 „ „
			168—172	za mac. i p. kastr.
			186—290	za świnie bekon.
„ 17.VI. „	woły	92	114—120	pełnomięs. wyt.
			106—112	mięsiste wytucz.
	buhaje	342	116—120	wyt. pełnomięs.
			104—110	tuczone mięsiste.
	krowy	402	112—120	wyt. pełnomięs.
			104—110	tuczone mięsiste
	jałowice	—	116—124	wyt., pełnomięs.
			108—114	tuczone mięsiste
	młodzież.	—	90— 96	dobrze odżyw.
			86— 90	miernie „
	cielęta	824	150—160	najprzedn. wyt.
			140—146	tuczone cielęta
	świnie	2198	186—190	120—150kg. ż. w.
			180—184	100—120 „ „
			174—178	80—100 „ „
			168—172	ponad 80 „ „
			150—160	za mac. i kastr.
			174—178	za świnie bekon.

Kraków.

24. V. — 30. V. Spęd:

		Płacono	
buhaji	177	0.84—1.45	za 1 kg. żywej wagi
wołów	76	1.10—1.50	„ 1 „ „ „
krów	138	0.86—1.40	„ 1 „ „ „
jałówek	215	0.79—1.46	„ 1 „ „ „
cieląt	934	1.20—1.92	„ 1 „ „ „
nierog.	901	2.20—2.55	„ 1 „ „ „
		2.70—3.10	„ 1 „ bitej wagi

31. V. — 6. VI.

buhaji	190	1.13—1.52	„ 1 „ „ „
woły	112	1.07—1.56	„ 1 „ „ „
krowy	139	0.80—1.45	„ 1 „ „ „
jałówki	190	0.93—1.53	„ 1 „ „ „
cieląt	904	1.08—2.00	„ 1 „ „ „
nierog.	961	2.15—2.50	„ 1 „ „ „
		2.60—3.05	„ 1 „ bitej wagi

7. VI. — 13. VI.

buhaji	190	1.10—1.45	„ 1 „ „ „
woły	112	1.15—1.45	„ 1 „ „ „
krowy	139	0.90—1.35	„ 1 „ bitej wagi
cielęta	904	1.10—2.20	„ 1 „ „ „
świnie	961	2.20—2.50	„ 1 „ „ „
		2.50—3.05	„ 1 „ bitej wagi

14. VI. — 20. VI.

buhaji	166	1.00—1.40	„ 1 „ „ „
woły	133	1.03—1.54	„ 1 „ „ „
krowy	107	0.80—1.47	„ 1 „ „ „
jałówek	256	0.76—1.46	„ 1 „ „ „
cielęta	834	1.10—1.98	„ 1 „ „ „
świnie	662	2.05—2.36	„ 1 „ „ „
		2.40—3.00	„ 1 „ bitej wagi

Warszawa.

Od 1. VI. — 6. VI.

Spęd bydła	1054 szt.	płac.	1.——1.35	za 1 kg. ż. w.
„		„	1.80—2.75	„ „ „ b. w.
„ cieląt	1639 „	„	1.85	„ „ „ ż. w.
„		„	1.80—2.75	„ „ „ b. w.
„ świń	3476 „	„	2.13—2.36	„ „ „ ż. w.
„		„	2.80—2.90	„ „ „ b. w.

Od 8. VI. — 14. VI.

Spęd bydła	1042 „	„	90—1.40	„ „ „ ż. w.
„		„	1.50—2.40	„ „ „ b. w.
„ cieląt	811 „	„	1.20—2.20	„ „ „ ż. w.
„		„	1.70—	„ „ „ b. w.
„ świń	2201 „	„	1.90—2.15	„ „ „ ż. w.
„		„	2.45—2.70	„ „ „ b. w.

Sosnowiec.

Od 26— 31 maja, spęd 1061 szt. trzody chlewnej 2.00—2.55 za 1 kg. ż. w.

„ 2.VI.— 6.VI.	„	1387	„ 2.00—2.53	„ 1 „ „
„ 10.VI.—14.VI.	„	1181	„ 1.90—2.40	„ 1 „ „
„ 16.VI.—21.VI.	„	854	„ 1.80—2.38	„ 1 „ „

Mysłowice.

Trzoda

do 24. V. — 30. V. spęd: buhaji 120 płacono od: a) 1.18—1.40, b) woły od 1.12—1.50, c) krowy od 1,10—146, d) jałówki od 2.10—146, g) nierogaciznę od 2.41—2.50, b) 2.32—2.40 c) 2.20—2.31 d) 2,10—2.19.

od 31. V. — 6 VI. spęd: buhaji 55 cen nie notowano
woły 45 „ „ „
krowy 617 „ „ „
jałówki 100 „ „ „
cielęta 279 „ „ „
świnie 2105 płacono:

	a)	b)	c)	d)
od	2.40	2.30	2.21	2,10
do	2 48	2,39	2.29	2.20

od 7. VI -13. VI. spęd: buhaje 113 1.15—1.38 za 1 kg. ż. w,
woły 50 1.10—1.45 „ 1 „ „
krowy 752 1 10—1.40
jałówki 84 1,10—1,40
cielęta 281 — —
świnie 2098 płacono;

	a)	b)	c)	d)
od	2.30	2,20	2.08	1.92
do	2.40	2.29	2.19	2.07

14. VI. — 20. VI. spęd: buhaji 146 Cen nie notowano
wołów 89 „ „
krów 1150 „ „
jałów. 124 „ „
cieląt 381 „ „
świń 1345 „ „

t. i.

Przegląd rynków maślarskich i jajczarskich.

Sytuacja na międzynarodowym rynku nabiału, głównie masła, jest uważana w chwili obecnej za wysoce trudną. Czy istotną przyczynę ciężkiego położenia produkcji nabiałowej jest nadprodukcja absolutna, czy też względna, wynikająca ze spadku konsumcji, jest chwilowo trudno określić. W każdym bądź razie obecny stan zapotrzebowania masła i serów jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do podaży.

W okresie sprawozdawczym przemysł maślarski odczuwał silnie depresję konjunkturalną w postaci rosnących trudności zbytu, stałego i nierównomiernego obniżania się cen wzmagającej się walki konkurencyjnej z innymi dostawcami i jaskrawym protekcjonizmem agrarnym niektórych odbiorców.

Ponadto daje się odczuć tendencja coraz silniejszego zwracania uwagę przez odbiorców na jakość towaru. Pomimo znacznie niższych cen masła w roku bieżącym niż w innych latach, spożycie ogólne wzrosło w mniejszym stopniu niżby się tego można było spodziewać.

W Niemczech ze względu na ciężkie położenie gospodarcze i poważny rozwój przemysłu tłuszczów zastępczych, spożycie masła wybitnie spadło.

W Anglji, pomimo dość znacznej konsumcji nabiału, wynikającej ze stałości stopy życiowej ludności i niskich cen, sytuacja rynkowa również pozostawia wiele do życzenia. Na niepomyślny stan ryku agielskiego wpływają znaczne dowozy produktu kolonjalnego, głównie z Nowej Zelandji, gdzie rozwój mleczarstwa w ciągu ostatnich paru lat poczynił niebywałe postępy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że na tle wyżej zobrazowanego rynku światowego, produkcja polska masła, z trudem toruje sobie drogę. Szczególnie, jak to wyżej wspomnieliśmy, nowoczesny wzrost wymagań rynku odbiorczego co do jakości towaru, stawia mleczarstwo polskie w niebywale trudnem położeniu. Obecnie gorsze gatunki masła zarówno na rynku niemieckim jak i nagielskim prawie że nie znajdują nabywców.

W tych warunkach Polska jako kontrahent znajduje się w trudnej roli, ponieważ jej produkt w rzadkich wypadkach odpowiada wymaganiom odbiorców. Zarówno rozdrobiona i wadliwa produkcja z niepasteuryzowanego mleka, jak i opakowanie oraz chaotyczny nieuzgodniony eksport są przyczyną powodującą nieżyczliwe traktowanie produktu polskiego na obcych rynkach.

Należy zaznaczyć, że Polska jest obecnie jedynym krajem eksportującym masło, który dotychczas nie wprowadził u siebie właściwej standaryzacji produktu eksportowego.

Ceny masła w kraju w okresie sprawozdawczym nadal zniżkowały ze względu na większą produkcję mleka. Jakość produktu znacznie pogorszyła się ponieważ upały powodują psucie się towaru podczas transportu.

Początkowo żywsza tendencja na rynku jajczarskim, wywołana szeroką akcją konserwacyjną, uległa w niedługim czasie ponownemu osłabieniu. Aczkolwiek spożycie jaj dzięki niskim cenom r. b. wzrosło w większym stopniu niż konsumcja masła, tem niemniej wobec wzmożonej produkcji w krajach eksportujących, pojemność rynków odbiorczych staje się niewystarczającą.

Przegląd ruchu cen masła w cent. amer. za 1 kg. I. gat.

Data	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Malmö	Roosendaal	Ryga	Londyn kolonj.	Warszawa
15. 5.	60	59	58	55	60	57	69	99
30. 5.	57	57	58	55	60	55	69	49
5. 6.	57	57	—	55	60	—	—	49
10. 6.	58	58	59	56	62	58	—	49

W ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego zapotrzebowanie rynków angielskiego i niemieckiego zmalało naskutek ukończenia akcji magazynowania jaj w chłodniach, co zmusza eksporterów do obniżania cen.

Notowania cen w fenigach za 1 szt.

Loco Berlin	16. 6.	19. 6.
Jaja niemieckie świeże do picia stempl. powyż. 65 gr.	11	11¼
60 „	9¾	10
53 „	8½	8¾
48 „	7¾	8
Jaja niemieckie świeże zwykłe powyż. 65 „	—	—
60 „	9¼	9½
53 „	8¼	8½
48 „	—	—
wysortowane drobne	6	9—6½
Jaja zagran. duńskie 18	10½-10¾	10¾—11
17	10—10¾	10¼-10½
15½—16	9	9
szwedzkie	—	—
estońskie 18	—	—
17	9¾	10
15½—16	9	9
lżejsze	8½	8¾
Jaja holenderskie 68 gr.	10¾	11
60—66 „	9¼-9¾	9¼—10
57—58 „	—	—
lżejsze	—	8¾—10
Jaja belgijskie 68 gr.	—	—
60—66 „	9¼—9¾	9¼-9¾
57—58 „	—	—
lżcjsze	—	—
„ poznańskie i litewskie	—	—
Jaja bułgarskie	8¼	8¼
„ rumuńskie	7—7¼	7¼—7½
„ węgierskie	7¼—7¾	7½—8
„ rosyjskie duże	7½	—
normalnc	6½—7	7—7½
„ polskie większe	—	—
normalne	6½—6¾	6¾
, , inne	6½—6½	6½-6¾
drobne, średnie i brudne	5½—6	6

Niskie ceny jaj wpływają na wzmożenie konsumcji w Niemczech. Rynek berliński od szeregu dni wykazywał spokojną tendencję, przyczem ceny wyborowego towaru kształtowały się znacznie korzystniej.

E. S.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 6. 6. do 24. 6. r. b. tendencja dla dewiz była niejednolita. Obroty dewizami były nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję po kursie 124,45—124 50; Budapeszt 156,05; Bukareszt 5,30—5,30½; Gdańsk 173,29 do 173,25; Holandję 358,70—358 75—358,50; Kopenhagę 239,30—238,70; Londyn 43,33½—43,35¼; Nowy Jork czeki 8,908—8 911; Nowy Jork kabel 8,92—8,91; Paryż 34,99—35,02¼; Praga 26,45—26,44½—26,46; Szwajcarja 172,75—172 83; Sztokholm 239,57—239,66; Wiedeń 125,80 do 125.90—125,91; Włochy 46,73—46,75.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin 212,88—212,76; Dolar 8.80—8 89—8,88; Złoto 4,62—4,59½ do 4,60 za rubla; Czerwoniec 1,40¾—1,29.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian: 8 proc. listy zastawne i 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94 proc. ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83,25 za listy 100-złotowy. 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 95—96—94.5 proc. ich wartości nominalnej.

Podatki.

Kwestja wymiaru podatku dochodowego.

Najwyższy Trybunał Admin. miał do rozstrzygnięcia kwestję, czy spóźnione wniesienie podania o przedłużenie terminu do wyjaśnień w sprawie wymiaru podatku dochodowego powodować musi bezwzględnie wymiar zaoczny i czy przynajmniej władza odwoławcza w sprawie wymiaru nie powinna brać pod uwagę te wyjaśnienia, zanim wyda swoje orzeczenie.

N. T. A. rozstrzygnął, że wobec kategorycznego brzmienia art. 63 ustawy o pod. dochodowym i wobec braku jakichkolwiek przepisów w ustawie, któreby mogły służyć za punkt wyjścia do interpretacji swobodniejszej, podanie o przedłużenie terminu do wyjaśnień może wstrzymać wymiar zaoczny tylko w tym wypadku, jeżeli podanie wniesione zostało przed upływem pierwotnego terminu. Co do rzekomego obowiązku władzy odwoławczej do uwzględnienia wyjaśnień w swojem orzeczeniu to N. T. A. zaprzecza zasadności wydedukowania takiego obowiązku. Według bowiem art. 68 ustępu 2 ustawy płatnik korzysta z prawa obrony swoich interesów podatkowych przed Komisją Odwoławczą ylko w tym zakresie, w jakim je posiadał przed Komisją szacunkową, jeżeli zatem płatnik w postępowaniu wymiarowem utracił prawo współdziałania z władzą przy ustaleniu faktycznych podstaw wymiaru i popadł w zaoczność, to nie może tego prawa odzyskać w postępowaniu przed władzą II. instancji. Przeciwna praktyka prowadziłaby do udaremnienia skutków zaoczności i rozluźniłaby fatalnie rygory odpowiedzialności za nieposzanowanie przepisów o obowiązkach podatkowych.

W związku z powyższą kwestją N. T. A. rozstrzygnął także drugą kwestję, czy żądanie wyjaśnień od płatnika ograniczone być musi do szczegółów, tylko zeznania płatnika, czy może się odnosić także do wyników przeprowadzonej rewizji jego ksiąg gospodarczych. N. T. A. uznał, że kierując się postanowieniem art. 58 ustawy, nie można dostrzedz, aby okoliczność, że za punkt wyjścia do żądania wyjaśnień służą wyniki rewizji ksiąg, odbierała temu żądaniu charakter „wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznań". N. T. A. stwierdza, że żądanie takie jest najzupełniej zgodne z intencją ustawy i z przepisami rozporządzenia wykonawczego (§ 117) do ustawy. (Orzecz. N. T. A. z 3 czerwca 1930 L. rej. 4018/28).

Ekwiwalent za daninę lasową.

Znamienne dla kwestji wymiaru daniny lasowej orzeczenie wydał w dn. 17 czerwca br. Najwyższy Trybunał Administracyjny. Do rozstrzygnięcia stała kwestja, według cen rynkowych jakiego okresu czasu ma być obliczony ekwiwalent gotówkowy za wymierzoną daninę lasową. Ustawa o daninie lasowej ścisłych określeń co do tego nie zawiera. Dopiero rozporządzenie Ministra Robót Uublicznych z 21 czerwca 1928 poz. 635 Dz. Ust. wprowadziło postanowienie, przepisujące, że ekwiwalent ten ma być obliczany według cen rynkowych „poprzedzającego kwartału", bez jednak znowu jasnego określenia terminu, od kórego ma się liczyć poprzedzający kwarał. Według prawideł logiki należy przyjąć, że rozporządzenie ma na myśli kwartał poprzedzający datę wymiaru daniny lasowej.

Jeżeli już dla wymiarów, opartych na tem rozporządzeniu, powstaje kwestja daty, od której powinien się liczyć kwartał poprzedzający — kwesja daty, którą dopiero trzeba wydedukować drogą interpretacji, to tem bardziej wyłania się ta kwestja dla tych wymiarów, które dokonane były przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia, a które tylko ulegają „sprostowaniu" na podstawie przepisów tego rozporządzenia.

Taka właśnie ostatnia kwestja była przedmiotem rozpatrzenia przez N. T. A. na rozprawie z 17 czerwca br. Wścicielowi majątku Babin Średni (w pow. Kałuskim), p. Wincentemu Rozwadowskiemu, starostwo wymierzyło w dniu 25 października 1927 daninę lasową w ilości 773,86 mtr. kub. dębiny, przeliczoną na ekwiwalent gotówkowy w kwocie 11.840 zł. Przeciw temu wymiarowi p. Rozwadowski wniósł odwołanie, które jednak następnie w dniu 30 czerwca 1928 cofnął. Pan Rozwadowski ekwiwalent zapłacił. Mimoto starostwo w Kałuszu rezolucją z 18 marca 1929 przeliczyło daninę na podstawie przepisów wspomnianego rozporządzenia Ministra Robót Publ. ponownie na ekwiwalent, pociągając p. Rozwadowskiego do zapłacenia kwoty 42.775 zł. Odwołanie przeciw temu nowemu przeliczeniu pozostało bez skutku.

Na rozprawie przed N. T. A., do którego wniesiona została skarga, zastępca prawny właściciela majątku, zaczepiał nietylko to przeliczenie n podstwie rozporządzenia Ministra Robót Publicznych, ale samo rozporządzenie, zarzucając mu nieprawne wprowadzenie postanowień, nieopartych na zasadniczych przepisach ustawy o daninie lasowej, postanowień materjalnych, zmienijących treść samej usawy, do czego Minister Robót Publicznych nie był uprawniony. Skutkiem tego rozporządzenie to powinno być uznane za nieważne i jako takie, uchylone.

N. T. A. uznał zarzuty skargi za uzasadnione. W ocenę ważności rozporządzenia Ministra Robót Publ. N. T. A. jednak nie wchodził, ponieważ zarzut ten podniesiony został dopiero w ostatniej fazie sporu przed N. T. A., a nie w toku postępowania administracyjnego, skutkiem czego uchylał się z pod rozpoznania N. T. A. Tylko co do samej podstawy przeliczenia daniny na ekwiwalent N. T. A. uznał, że przeliczenie to nastąpiło nieprawnie, ponieważ oparte było na cenach rynkowych z I. kwartału 1929, to jest z tego kwartału, który poprzedził ponowny wymiar na podsawie sprostowania, podczas gdy — jak orzekł N. T. A. — dokonane ono powinno było być na podstawie cen rynkowych z okresu pierwotnego wymiaru, przed sprostowaniem, tj. z dotyczącego kwartału 1927.

To jest najzwięźlejsza treść wyroku N. T. A. w tej sprawie. Motywy tego wyroku w szczegółach będą opracowane później, tak że dopiero po ich opracowaniu będziemy w stanie podać je do szerszej wiadomości. (Orzecz. N. T. A. z 17 czerwca 1930 L. rej. 5124/29.

Zamknięcia rachunkowe Spółek akcyjnych i ich konsekwencje dla podatnika.

Czy Spółka akcyjna może pretendować do potrącenia z podstawy wymiaru podatku dochodowego pozycji, przedstawiających się faktyczine jako koszta, poniesione dla osiągnięcia zachowania lub zabezpieczenia przychodu, a formalnie nie wykazanych w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem — oto kwestja, którą rozstrzygnął N. T. A. na rozprawie z dnia 14 czerwca br.

Cukrownia Kościańska Sp. akc. w Kościanie domagała się potrącenia z zysków bilansowych, wykazanych w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem, kwot 177.138 zł. i 14.751 zł. jako uchwalonych przez walne zgromadzenie przy podziale zysków dopłat za dostarczone buraki i za kopcowanie tych buraków. Władza skarbowa, to jest Ministerstwo skarbu, żądaniu temu odmówiła, stojąc na stanowisku, że dopłaty te nie są niczem innem, jak jedną ze składowych części podziału zysku Spółki, na co wskazuje art. 28 statutu Spółki, postanawiający, że pozostały zysk po odliczeniu wpłaty do funduszu rezerwowego, kwot dywidendy, nadzwyczajnych odpisów i rezerw, oraz tantjem, przechodzi do dyspozycji walnego zgromadzenia, o ile nie zostanie użyty na dopłaty za buraki. Wynika z tego, że dopłaty za buraki, według statutu, objęte być mają kwotą, wykazaną jako zysk w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem. W tem stanowisku utwierdziła władzę okoliczność, że żądane przez nią od Spółki wyjaśnienia, które Spółka udzieliła, władzy nie zadowolniły. Władza, opierając się na tem, że dopłaty rzeczone ani nie były wykazane w zamknięciu rachunkowem jako koszty przysporzenia dochodu, ani nie zostały przez Spółkę dostatecznie wyjaśnione, wciągnęła te dopłaty na podstawie art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym do podstawy wymiaru podatku.

W skardze do N. T. A., w której Spółka na podstawie autentycznych dowodów wykazywała, że dopłaty rzeczone nie były ukrytą dywidendą, że wypłacone były wszystkim dostawcom buraków, niezależnie od tego, czy byli akcjonarjuszami Spółki i że stanowiły istotnie dopełnienie ceny buraków do średniej ceny rynkowej w roku operacyjnym, Spółka zarzucała w zaskarżonem orzeczeniu obrazę prawa z art. 63 i 21, w związku z art. 6 ustawy o podatku dochodowym i żądała uchylenia tego orzeczenia.

N. T. A., mimo uznania wadliwości postępowania władzy, polegającej na tem, że nie przedstawiła Spółce które wyjaśnienia i z jakiego powodu nie mogły przemówić do jej przekonania i nie usunęły narzucających się wątpliwości, stanął na stanowisko, że odmowa potrącenia wymienionych kwot była słuszna i zgodna z prawem. Z przepisu bowiem art. 21 ustawy, ustanawiającego dla osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, zyski bilansowe jako podstawę wymiaru podatku dochodowego, wynikają nieodparte konsekwencje tak dla władzy, jak dla podatnika: dla władzy te, że nie może w bilansie handlowym przeprowadzać innych zmian poza temi, które są przewidziane w art. 6, 8, 10 i 13 ustawy — dla podatnika te że w obronie swojej może się powoływać skutecznie na dane w prawidłowem zamknięciu rachunkowem. Skoro zatem sporne pozycje w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem nie były zawarte i zyski bilansowe, wykazane w tem zamknięciu, Spółka obliczyła bez uwzględnienia tych pozycji, władza nie mogła odstąpić od zamknięcia rachunkowego i musiała odmówić żądaniu Spółki. (Orzecz. N. T. A. z 14 czerwca 1930 L. rej. 1333/28.

Ustawodawstwo.

Prawo pierwokupu nieruchomości ziemskich w b. dzielnicy pruskiej.

Trzecią już z rzędu skargę przeciw zastosowaniu prawa pierwokupu nieruchomości ziemskiej przez O. U. Z. w b. dzielnicy pruskiej rozstrzygnął N. T. A. Jak z faktu tych skarg widać, istnieje w b. dzielnicy pruskiej rozpowszechniona opinja, że prawo pierwokupu przez O. U. Z., wprowadzone rozporządzeniem jeszcze

władzy pruskiej z 23 grudnia 1918, a następnie utwierdzone dekretem Ministra b. dzielnicy pruskiej z 29 grudnia 1919, już nie obowiązuje, ponieważ rzekomo zniesione zostało art. 97 ustawy ogólno-polskiej o wykonaniu reformy rolnej. N. T. A. w rozstrzygnięciu ostatniej skargi stwierdza ponownie, że art 97 ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie zniósł wspomnianych wyżej 2 rozporządzeń dla b. dzielnicy pruskiej. Szczegółowe uzasadnienie tego orzeczenia N. T. A. mieści się w skardze, rozstrzygniętej wyrokiem z 23 września 1929 L. rej. 3522/28.

Tem samem orzeczeniem co do ostatniej z 3 rozstrzygniętych skarg N. T. A. obalił też mylny wśród kół ziemiańskich b. dzielnicy pruskiej pogląd, że termin do zastosowania pierwokupu liczy się od dnia wniesienia kontraktu sprzedaży danej nieruchomości ziemskiej do Powiatowego Urzędu Ziemskiego, wzgl. do Starostwa. N. T. A. ponownie — za wyrokiem z 30 stycznia 1930, L. rej. 137/29, w którym orzeczenie swoje w tej kwestji szczegółowo uzasadnił — ustalił, że termin ten liczyć się powinno od dnia otrzymania zawiadomienia o treści kontraktu przez O. U. Z. (Orzecz. N. T. A. z 22 maja 1930, L. rej. 2607/29).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Zwrot cła przy wywozie masła przedłuża rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 20 maja 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 42, poz. 364).

Kary za zwłokę przy egzekucjach należności Poznańskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych obniża rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 maja r. b (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 369).

Cło wywozowe od odpadków zbóż nowych ustala rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 1 maja 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 370).

Cło wywozowe na jaja ustala rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Rolnictwa z dnia 9. 4. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 371).

Częściową zmianę taryfy celnej wprowadza rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 19 maja 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 377).

Wywóz kurzych jaj zagranicę reguluje rozporządzenie Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Rolnictwa z dnia 9. 4. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 378).

Polityka handlowa.

Zwrot cła przy wywozie masła.

W Dzin. Ustaw Nr. 42 ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa na mocy którego przedłuża się do dnia 1 września 1930 r. moc obowiązującą rozporządzenia tychże Ministrów z dnia 20 września 1929 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie masła.

Zmiana rozporządzenia w sprawie uregulowania wywozu jaj zagranicę.

W Dzien. Ustaw Nr. 44 ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu wprowadzające zmiany do poprzedniego rozporządzenia z dnia 13 listopada 1928 r. Zmiany dotyczą §§ 1, 2 9, 10, 13, 14, 15 i 16.

Między innemi § 9 przewiduje 6 podstawowych gatunków jaj, a mianowicie:

1) powyżej 45 do 48 kg wagi 1000 sztuk, przy zachowaniu wagi przeciętnej 1000 szt. jaj od 46—47 kg.

2) powyżej 48—50 kg — przy przeciętnej wadze 49—50 kg;

3) powyżej 51—54 kg — przy przeciętnej wadze 52—53 kg.

4) powyżej 54—57 kg — przy przeciętnej wadze 55—56 kg.

5) powyżej 57—62 kg — przy przeciętnej wadze 58,5—60,5 kg.

6) powyżej 62 kg.

W każdym poszczególnym gatunku jaj może się znajdować najwyżej 12% jaj, których waga nie odpowiada wadze danego gatunku.

Poza tem do § 10 dodano, iż jaja posiadające komorę powietrzną o głębokości w porze wiosennej i letniej nie większej niż 5 mm mogą być nazwane jajami „extra". Prócz powyższego wprowadzono zmiany do § 14 dotyczące norm opakowania i znakowania.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 lipca 1930 r.

Nabywanie soli do wyrobu bekonów i szynek na wywóz zagranicę.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1930 r. zezwolono wytwórniom bekonów na nabywanie potrzebnej dla produkcji soli w sposób hurtowy, po każdorazowo obowiązującej cenie hurtowej przy sprzedaży z hurtowej soli. Przy wywozie zagranicę bekonów i szynek podlega zwrotowi wytwórcy różnica pomiędzy ceną hurtową soli na rynku wewnętrznym a ceną soli eksportowej w wysokości zł. 14 od 100 kg soli zużytej do tych wyrobów.

Ilość soli, zużytej do wyrobu bekonów i szynek, przyjmuje się w wysokości 10% wagi wyprodukowanego i wywiezionego towaru. Zwrot różnicy ceny będzie przyznawany tylko od takich ilości wyrobów, które zawierają conajmniej 100 kg. soli. Wytwórca, pragnący otrzymać zwrot różnicy ceny soli, winien najpóźniej w terminie 3 miesięcznym po wywiezieniu bekonów i szynek złożyć do biura sprzedaży soli w Warszawie podanie z oznaczeniem: a) wagi wyrobów, b) ogólnej ilości zawartej w wyrobach soli, od której ma być zwrócona różnica ceny i c) dołączyć dokumenty, stwierdzające wywóz danej przesyłki zagranicę (zaświadczenie urzędu celnego o wyjściu towaru zagranicę). Po sprawdzeniu dokumentów Biuro Sprzedaży Soli zwracać będzie wytwórcy przypadającą różnicę ceny soli.

Handel polsko-austrjacki w I kwartale 1930.

Według statystyki austrjackiej, przywóz do Austrji z Polski w I-szym kwartale 1930 roku wyraził się sumą 48.500 tys. szylingów, a wywóz z Austrji do Polski sumą 18.900 tys. szylingów. Jeżeli porównamy ubiegły I kwartał z takim samym okresem roku 1929, to stwier-

dzić musimy znaczne zmniejszenie się liczby przywozu polskiego, wynoszące 30%, podczas gdy wywóz austrjacki do Polski zmniejszył się o 25%. Według tejże statystyki bilans aktywny dla Polski w I kwartale b. r. wynosił 29.600 tys. szylingów, podczas gdy w tym samym okresie z roku 1929 wynosił 46.500 tys. szylingów. Dane te wskazują znaczne zmniejszenie się pojemności rynku austrjackiego dla towarów polskich. Według statystyki polskiej przywóz z Austrji do Polski w I kwartale 1930 roku wynosił 34.593 tys. zł. (w I kwartale 1929 — 46.879 tys. zł.), a wywóz do Austrji 52.458 tys. zł. (w I kwartale 1929 — 52.458 tys. zł.). Saldo aktywne w tym okresie w roku 1930 wynosiło — 17.865 tys. zł., podczas gdy w 1929 — 30.313 tys. zł., tj. uległo zmniejszeniu o 40%.

W stosunku do I kwartału 1929 r. zmniejszył się eksport między innemi następujących towarów:

Produkty spożywcze o 7.809 tys. zł.; zwierzęta o 3.742 tys. zł.; materjały i wyr. drzewne o 297 tys. zł.; paliwo, asfalt, ropa itp. o 13.687 tys. zł.; metale i wyroby o 1.282 tys. zł.; Natomiast wzrost eksportu wykazały materjały i wyroby włókniste o 1.855 ys. zł.; gumelasyka o 77 tys. zł.; produkty zwierzęce o 115 tys. zł.

Możliwości eksportu drobiu do Austrji.

Wedle informacyj otrzymanych od Austrjacko—Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu import drobiu bitego polskiego do Austrji odgrywał w ubiegłym roku minimalną rolę (zaledwie 52 q wartości 11.000 szyl.), podczas gdy dowozy drobiu bitego z Węgier i Jugosławji wynosiły razem około 88% ogólnego przywozu do Austrji (Węgry 36.400 a Jugosławja 22.270 q).

W imporcie drobiu żywego w roku ubiegłym Polska nie uczestniczyła wcale. natomiast Węgry dowiozły 17.300 q wartości 4.620.000 szyl. tj. około 90% ogólnego importu do Austrji.

O ile chodzi o gęsi, należy zaznaczyć, że Wiedeń konsumuje prawie wyłącznie (około 90%) bitych gęsi tuczonych (Fettgänse); towar ten określa się zazwyczaj przy wadze 4 kg. jako „kleine Ware“, przy 4—7 kg., jako „Mittelware“, a powyżej 7 kg., jako „Schwere Ware“. Głównym sezonem sprzedaży gęsi jest okres od września do marca. W chwili obecnej popyt na ten artykuł jest słaby i przeważnie dokonywuje się tranzakcyj lekkim tuczonym towarem węgierskim i jugosłowiańskim, którego cena wynosi 3,20 do 3,50 szyl. za 1 kg. loco Wiedeń incl. cło i podatek obrotowy. Import względnie konsumcja innych gatunków gęsi, np. tak zw. „Magergänse“ (gęsi niedotuczone) oraz „Bratgänse“, zajmujących pośrednie miejsce między towarem tuczonym i chudym, jest skromny.

Głównymi dostawcami gęsi tuczonych są Węgry i Jugosławja. Jakość towaru i dogodne położenie geograficzne stanowią poważną konkurencję dla gęsi pochodzenia polskiego.

Austrjaccy importerzy drobiu wyrażają opinję, że poziom chowu i tuczu gęsi w Polsce, nie dorównując węgierskiemu, zamyka dla towaru polskiego chłonny rynek austrjacki. Firmy austrjackie, które w ubiegłym roku starały się nawiązać kontakt z polskimi eksporterami drobiu (gęsi), zmuszone były zaprzestać dalszych zabiegów z powodu zasadniczych wad polskiego towaru. Eksport chudych gęsi z Polski, nie znajdujących w Wiedniu chętnych nabywców, ograniczył się tylko do sporadycznych wypadków.

Mimo to niektóre firmy wiedeńskie oświadczyły gotowość zapoczątkowania importu polskich gęsi na zasadach komisowych z tem, że rachunki mogłyby być ewentualnie regulowane w drodze 50% akredytywy — reszta zaś gotówką po sprzedaży towaru. Prowizja komisjonerska wynosiłaby od 3—5%.

Koszty przewozu drobiu bitego z Polski do Wiednia wraz z cłem, transportem kolejowym, podatkiem obrotowym itp. wynoszą przeciętnie od 40—42 gr. za 1 kg. Jako opakowanie służą kosze lub skrzynki wyścielane papierem lub słomą.

Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dniem 14 czerwca rb. aż do odwołania zamknięte są dla wywozu zwierząt z Polski zagranicę następujące obszary:

1. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

A. Do Austrji:

Biała, Łuków, Puławy i Zamość — woj. lubelskiego, Lubawa i Toruń — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Czortków i Tarnopol — woj. tarnopolskiego.

B. Do Czechosłowacji:

Białystok. Bielsk Podlaski, Grodno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Wołkowysk i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Częstochowa, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego, Biłgoraj, Garwolin, Hrubieszów, Łuków, Siedlce i Włodawa — woj. lubelskiego, Łask, Łęczyca, Sieradz i Słupca — woj. łódzkiego, Lida, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn i Wołożyn — woj. nowogródkiego, Brześć nad Bugiem, Drohiczyn, Kobryń, Kossów Poleski, Łuniniec i Prużana — woj. poleskiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Brody, Skałat i Zbaraż — woj. tarnopolskiego, Kutno, Płońsk, Rawa Mazowiecka, Warszawa (miasto i powiat) i Włocławek — woj. warszawskiego, Wilno — Trocki i Mołodeczno — woj. wileńskiego oraz Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Łuck, Równe, Włodzimierz i Zdołbunów — woj. wołyńskiego.

2. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę powiaty:

A. Do Czechosłowacji jako też wogóle zagranicę:

Błędzin, Końskie, Miechów, Olkusz, Opoczno, Radom i Włoszczowa — woj. kieleckiego. Biała Chrzanów, Kraków (miasto i powiat) i Oświęcim — woj. krakowskiego, Jarosław, Łańcut i Przeworsk — woj. lwowskiego, Brzeziny, Kalisz, Konin, Łęczyca, Łódź, Sieradz, Turek i Wieluń — woj. łódzkiego, Działdowo — woj. pomorskiego, Horodenka i Tłumacz — woj. stanisławskiego, Grójec, Pułtusk i Warszawa (miasto i powiat) — woj. warszawskiego, oraz wszystkie powiaty województw: poznańkiego i śląskiego.

Zasiewy i zbiory.

Stan zasiewów.

Według G. U. S. stan zasiewów w maju i na początku czerwca w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zł.) około 20 maja dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	1930 r.		1929 r.
	koniec maja	koniec kwiet.	koniec maja
pszenica ozima	3.9	3.8	3.3
żyto ozime	3.7	3.8	3.4
jęczmień ozimy	3.5	3.5	3.0
pszenica jara	3.5	—	3.2
jęczmień jary	3.4	—	3.4
owies	3.4	—	3.3

Najlepszą kwalifikację ozimin wykazują woj. wołyńskie i tarnopolskie.

Niezależnie od sprawozdań nadesłanych przez korespondentów rolnych w drugiej połowie maja Główny Urząd Statystyczny zarządził w tym m-cu opracowanie o stanie zasiewów i pogody na początku czerwca b. r.

W okresie od 20 maja do 5 czerwca chociaż notowano dwukrotnie przejściowe obniżenie się temperatury, połączone miejscami ze wzrostem zachmurzenia, to jednakże ta chwilowa zmiana pogody nie pogorszyła stanu zasiewów.

Ilość ciepła i słońca była w całym kraju zupełnie wystarczająca dla normalnej wegetacji roślinnej. Zapas wilgoci w roli naogół dostateczny w woj. lwowskiem i stanisławowskiem więcej niż dostateczny natomiast w woj. wileńskim pokreślano niedostateczną ilość wilgoci.

Stan zasiewów około 5 czerwca polepszył się w stosunku do okresu około 20 maja, przyczem żyto ozime wykazuje większe polepszenie, pszenica ozima i jara + 0,1°, jęczmień i owies pozostaje bez zmiany. Zasiewy ozime przedstawiają się lepiej niż jare. Stan ziemniaków i buraków cukrowych naogół jest dobry, aczkolwiek jeszcze trudno jest powiedzieć coś konkretnego. Łąki i koniczyny średnie.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikowanych około 5 czerwca dla całej Polski w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego przedstawiał się następująco:

	1929 r. począt. czerwca	1930 r. począt. czerwca
pszenica ozima . . .	4.1	3.6
żyto ozime	4.0	3.5
jęczmień ozimy . . .	3.6	3.1
pszenica jara	3.6	3.3
jęczmień jary	3.5	3.5
owies	3.5	3.6

Komunikacje i transport.

Projekt bezpośredniej taryfy towarowej między Polską, Łotwą, Estonją i Rumunją.

Ostatnio obradowała w Wilnie a następnie w Warszawie kolejowa misja towarowa, w której wzięli udział przedstawiciele kolei polskich, łotewskich i estońskich. Komisja opracowała zasady bezpośredniej taryfy towarowej dla komunikacji między Polską, Łotwą i Estonją. W obradach komisji brał również udział delegat kolei rumuńskich, a to z uwagi na projekt utworzenia taryfy tranzytowej rumuńsko-polsko-łotewsko-estońskiej. Dalszy ciąg obrad nad taką taryfą ma się odbyć w lipcu b. r. Wprowadzenie bezpośredniej taryfy towarowej między Polską, Łotwą, Estonją i Rumunją miałoby niemałe znaczenie dla ułatwienia wzajemnego obrotu gospodarczego między temi państwami.

Varia.

II. Targi Północne.

Przy II-gich Targach Północnych, mających się odbyć w czasie o d14 do 28 września r. b. organizowana jest Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego. Komitet Wykonawczy II-gich Targów Północnych buduje na ten cel osobny pawilon, w którym pomieszczone będą eksponaty z dziedziny Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego ze wszystkich ośrodków Polski oraz państw bałtyckich i skandynawskich.

W dalszych projektach Komitetu leży urządzenie w czasie Wystawy szeregu pokazów ludowych z dziedziny obrzędów, zachowywanych zgodnie z tradycją w różnych okolicach Polski.

O wszelkie bliższe informacje należy zgłaszać się do Dyrekcji II-gich Targów Północnych, Wilno, ogród po-Bernardyjski.

W końcu nadmienić należy, że wszelka inicjatywa z poza Wilna, zmierzająca do rozszerzenia zakresu Wystawy, jako też i urozmaicenie na niej pobytu zwiedzających przyjęta będzie przez Komitet II-gich Targów Północnych z wdzięcznością i w miarę możności zrealizowana.

Kronika zagraniczna

Austrja

Projekt noweli celnej.

Wniesiony do Nationalratu projekt IV noweli do austrjackiej taryfy celnej przewiduje następujące stawki agrarne: Cło zasadnicze na pszenicę, żyto, jęczmień i owies (poz. 23, 24, 25, 26) na 6 zł. koron, dotychczas wynosi stawka autonomiczna na pszenicę i żyto 4 zł. korony, na jęczmień i owies 3 zł. korony. Stawki zaś zafiksowane w traktatach handlowych (pszenica, żyto, jęczmień — 2 zł. kor., owies — 1,50 zł. kor.) mają ulec zmianom na mocy rewizji tych umów.

Rząd zastrzega sobie ponadto prawo wprowadzenia drogą rozporządzenia dopłaty do cła na pszenicę, żyto, jęczmień i owies celem stabilizacji cen tych produktów na pewnym poziomie, odpowiadającym interesom rolniczym. Minister skarbu ma prawo obniżać a nawet uchylić cła na jęczmień, przeznaczony na pokarm dla bydła i nierogacizny.

Cło na słód niepalony (poz. 29) podnosi się z 3 zł. koron dopłaty do cła na jęczmień na 15 zł. koron dopłaty do cła za 133 kg. jęczmienia. Obecnie stawka na słód niepalony ustalona jest w wysokości 0,80 zł. koron, jako dopłata do cła za 133 kg jęczmienia, w traktacie austrjacko-czechosłowackim. Projekt noweli podwyższa znacznie obciążenie celne roślin strączkowych (poz. 30), mianowicie stawkę na groch z 1 zł. korony na 4,80 zł. koron. Dotychczasowa stawka autonomiczna na mąkę polegała na dopłacie w wysokości 8 zł. koron do cła za 100 kg. surowca, t. j. zboża chlebowego. Ustalono dotychczas w traktatach z Węgrami i Jugosławją stawka na mąkę pszenną, żytnią, jęczmienną i owsianą wynosi 5 zł. koron. Nowela podnosi cło autonomiczne na mąkę w te sposób, że absolutna cyfra dopłaty pozostaje ta sama, dolicza się ją jednak do cła za 200 kg. surowca.

Ziemniaki (poz. 39 b) z wyjątkiem ziemniaków wczesnych obłożone zostaną stawką autonomiczną 3 zł. koron. Dotychczas ziemniaki były i autonomicznie i traktowo (umowy z Jugosławją i Węgrami wolne od cła.

Świnie ważące ponad 40 kg. od 110 kg. obłożone są dotychczas stawką autonomiczną 27 zł. koron zaś w obowiązującym jeszcze traktacie z Jugosławją przyjęto fiksację cła na świnie o wspomnianej wadze w wysokości 18 zł. koron. Świnie ważące więcej niż 110 kg, dla których stawka autonomiczna w dotychczas obowiązującej III noweli celnej ustanowioną została w wysokości 10 zł. koron od jednej sztuki zostały zwolnione zupełnie od cła w wymenionym traktacie.

Projekt IV noweli celnej wprowadza stawkę autonomiczną 27 zł. koron dla świń ważących powyżej 40 kg. do 150 kg., zaś dla świń jeszcze cięższych (ponad 150 kg) pozostaje dotychczasowa stawka autonomiczna 10 zł. koron.

Aby utrudnić konkurencję zagraniczną na rynku mięsym, nowela wprowadza cło autonomicze w wysokości 10 zł. koro na konie rzeźne (poz. 56 c) dotychczas wolne od cła Obowiązujące cło autonomiczne na jaja ma być podwyższone z 8 zł. koron na 30 zł. koron.

Bułgarja.

Nowy mnożnik celny.

W myśl okólnika Ministerstwa Finansów z dnia 2 czerwca r. b. Nr. 7612, podwyższony został mnożnik celny na 27, t. j. na 1 zł. lewa liczy się 27 papierowych. Dla ograniczonej ilości towarów pozostaje dotychczasowy mnożnik t. j. 15 ew. 20.—

Danja.

Wielka wystawa rolnicza w Kopenhadze.

W związku z jubileuszem Centralnego Związku zrzeszeń rolniczych w Danji, odbędzie się w Kopenhadze wielka wystawa rolnicza od dnia 3 do 6 lipca b. r. Na wystawę zgłoszono 800 sztuk krów duńskiej czerwonej rasy oraz 310 koni, reprezentujących 5 różnych ras, a więc 170 koni lekkiej półkrwi, 40 ciężkiej półkrwi, 20 ciężkich koni cugowych rasy jutlandzkiej, 60 rasy belgijskiej i 20 amerykańskich koni wyścigowych. Prócz tego eksponaty obejmują 620 świń, przeważnie krajowej duńskiej rasy, zbiory okazów bydła czarnej jutlandzkiej rasy, belgijskie konie ze Szwecji i Belgji oraz konie jutlandzkie.

W pawilonach Wystawy szereg prywatnych i publicznych instytucyj, pracujących dla dobra rolnictwa, przedstawi jego rozwój i stan dzisiejszy oraz da obraz wyników, osiągniętych w roku ubiegłym.

W dziale maszyn i narzędzi rolniczych reprezentowany będzie zarówno wysoko postawiony duński jak i zagraniczny przemysł maszyn rolniczych.

Wystawa obejmie również wielki pokaz kur wszystkich ras oraz królików i zwierząt futerkowych.

Wystawa, która mieścić się będzie w pięknym parku t. zw. „Faelledpark'u" w pobliżu śródmieścia Kopenhagi, należy do cyklu dorocznych wystaw, urządzanych staraniem zrzeszeń rolniczych i, mając na widoku udostępnienie wiedzy, osiągniętej w rolnictwie, program jej zawierać będzie liczne pokazy, do czego użyte będą żywe eksponaty.

Protektorem wystawy jest król duński, urządzana zaś jest ona przez zjednoczone związki rolnicze Zelandji.

Wszelkich bliższych wskazówek udziela biuro Wystawy, Vestre Boulevard 42, Kopenhaga V.

Estonja.

Umowa handlowa estońsko-fińska.

W dniu 14 maja 1930 r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących estońsko- fińskiej umowy handlowej i nawigacyjnej. Umowa w ten sposób weszła w życie z dn. 22 maja 1930 r.

Francja.

Eksport mąki.

W „Journal Officiel" z 31 maja r. b. ogłoszono przepisy wykonawcze do ustawy z 1 grudnia 1929 r. o uregulowaniu obrotu zbożem. W myśl art. 3 tej ustawy pszenica może być dopuszczana jedynie do obrotu warunkowego, t. j. importer musi się zobowiązać, że w ciągu 3 miesięcy wywiezie odpowiednie ilości mąki w stanie przerobionym.

Podwyżka cła na len.

Senat francuski rozpatrywał kwestję wprowadzenia cła na len głównie w celu utrudnienia przywozu z Rosji. Spodziewane jest szybkie załatwienie tej sprawy.

Podwyżka cła na masło.

W „Journal Officiel" z dnia 4 czerwca ukazało się rozporządzenie, wprowadzające podwyżkę cła na masło (poz. 37) tar. gener. 400 fr., tar. minim. 200 fr. od 100 kg. Rozporządzenie wchodzi w życie niezwłocznie po ogłoszeniu.

Hiszpanja.

Zakaz przywozu pszenicy.

Dekret królewski z dn. 19 maja 1930 r. znosi rozporządzenie rządowe, dotyczące przywozu i clenia pszenicy oraz mąki pszennej i restytuuje artykuł 1 ustawy z dn. 10 czerwca 1922 r. Zgodnie z tą ustawą przywóz pszenicy i mąki pszennej pozostaje zakazanym, dopóki cena miesięczna nie osiągnie poziomu 53 pesetów za 1 dz. Przy tej cenie przywóz odbywać się może za każdorazowem pozwoleniem.

Artykuł 3 ustala, iż ministerstwo wojny sprowadzić może zapas trzymiesięczny mąki pszennej dla wojsk hiszpańkich w Marokku.

Dekret nabiera mocy prawnej z dn. 22 maja 1930 r.

Niemcy.

Budowa basenów rybnych w Prusach Wschodnich.

Budowa wielkiego zbiornika rybnego nad jeziorem Langsee koło Olsztyna jest już na ukończeniu i ma być on z końcem tego miesiąca uruchomiony.

Zbiornik zawiera 21 basenów o pojemności 600 centnarów ryb. Żywe ryby będą dostarczane specjalnemi samochodami do hal rybnych w Olsztynie, Jansborku, Lecu i Ostródzie. Obok basenu znajduje się wylęgarnia narybku, głównie dla szczupaków, ponadto w budynku mieszczą się chłodnie i lodownie.

Urządzenia te mają na celu zabieganie przepełnieniu rynku rybami i w ten sposób wywieranie wpływu na kształtowanie się cen targowych.

Norwegja.

Projektowane zmiany w taryfie celnej.

Do corocznie wprowadzanych z dn. 1 lipca zmian norweskiej taryfy celnej zostały przygotowane następujące wnioski: zniżenie cła z 17 na 10 oerc od 1 kg. dla pierza nieoczyszczonego; wolność cłowa dla owsa w ziarnie oraz kaszy i mąki owsianej; wolność cłowa dla worków do artykułów zbożowych (z wyjątkiem słodu).

Rumunja.

Termin stosowania stawek minimalnych.

W myśl najnowszego komunikatu urzędowego termin ulgowego stosowania stawek minimalnych upływa z dn. 9 czerwca 1930 r., wobec czego z dn. 10 czerwca 1930 r. ma być stosowana do państw nietraktatowych taryfa maksymalna.

Eksport zwierząt domowych z Rumunji.

Eksport zwierząt domowych z Rumunji w r. 1929 kształtował się następująco:

Kraje	Buhaje	Woły	Krowy	Barany	Owce	Świnie
Anglja	—	—	—	4	—	—
Austrja	1.907	57.039	622	1.128	121	51.943
Bułgarja . . .	—	—	—	—	1	—
Czechosłowacja	3.907	19.756	6.828	4 073	2.667	60 708
Egipt	—	—	—	—	—	—
Francja	—	—	—	55	130	—
Grecja	6	—	808	99	8	—
Niemcy . . .	—	—	—	27	7	—
Jugosławja . .	—	—	—	—	2	—
Włochy . . .	32	764	77	76	52	1
Polska	—	—	—	6	26	—
Turcja	1	22	227	313	23	118
Węgry	4	259	193	4	—	34
Inne kraje . .	—	1	—	274	85	18
Ogółem szt. wywieziono w roku 1929 r.	5.920	77.841	8.755	6 059	3.121	112823
Wartość w tys. lei	**121.953**	**1038.395**	**95.710**	**4.462**	**1.632**	**568.405**

Wywóz zaś w latach poprzednich, t. j. w r. 1926, 27, 28 był następujący:

(Ilość sztuk)

rok 1926	1052	59.818	2.039	13.724	12.674	188.819
rok 1927	1234	59.242	2.106	11.669	8.741	269.847
rok 1928	3339	69.045	3.207	2.784	8.926	192.894
rok 1929	5920	77.841	8.755	6.059	3.121	112.823

Szwecja.

Pomoc rządowa dla mleczarstwa.

W związku z akcją rządową zmierzającą do udzielenia poparcia rolnictwu szwedzkiemu, rzeczoznawcy rolni powołani przez rząd dla zbadania sytuacji mleczarstwa i wydania swej opinji w sprawie wzmożenia eksportu masła i produktów mleczarskich, złożyli następujący projekt w tym względzie:

wyasygnowania na rok budżetowy 1930-31 — 15000 koron jako subwencji dla związku oceny mleka;

5.000 koron dla urządzenia kursów oceny mleka;

10.000 koron na działalność oświatową w celu uprawiania propagandy dla podniesienia wartości gatunku mleka;

20.000 koron na urządzenie kursów dokształcających dla personelu mleczarń;

75.500 koron dla podtrzymania działalności konsulentów mleczarskich (suma ta wynosi tylko połowę koniecznej dotacji rządowej na cały rok);

8.000 koron jako stypendja dla kształcenia inżynierów mleczarskich i

9.000 koron na urządzenie kursów dla konsulentów mleczarskich.

Rzeczoznawcy proponują ponadto wyasygnowanie w r. 1930-31 na utworzenie funduszu państwowego t. zw. Funduszu Pożyczek dla Mleczarń kwoty 3 milj. koron. Pozatem zalecają oni aby utrzymać nadal działalność kontroli i oceny masła i na ten cel proponują wysygnownie sumy w wysokości 96.000 koron w roku 1930-31.

Wkońcu rzeczoznawcy popierają wniosek o zbudowanie przez państwo chłodni w Malmö i Göteborgu na masło i jaja, któreby pracowały w ścisłej łączności z istniejącemi stacjami kontroli. Na ten cel proponują wyasygnowanie kwoty 4.030.000 koron.

Z wyłuszczonych propozycji wynika, iż większa ich część musiałaby służyć dla poparcia eksportu masła. Rzeczoznawcy podnoszą ogromną wagę, jaką zarządzenia te posiadają dla rolnictwa szwedzkiego czerpiącego z tego źródła około 500 miljonów koron rocznie z których 300 miljonów koron przypada na sprzedaż mleka. Prócz tego wykazują oni, że cena mleka zależna jest od cen masła, należy więc z tego powodu dbać, aby masło eksportowe było jaknajlepsze, a eksport jego możliwie jaknajbardziej celowo zorganizowany. W końcu rzeczoznawcy zalecają ścisłą współpracę między eksporterami dla osiągnięcia należytego rozwoju i koniecznej stabilizacji cen masła.

Wymienione propozycje posiadają widoki aprobaty przez Izby ustawodawcze.

Węgry.

Wzrost hodowli świń mięsnych na Węgrzech.

Jak już kilkakrotnie zaznaczono, propaganda w kierunku zwiększenia hodowli trzody mięsnej na Węgrzech z dnia na dzień wzrasta. Bardzo znaczne polepszenie bilansu handlowego w ubiegłym roku zawdzięczają Węgry w dużej mierze zwiększeniu eksportu bydła i trzody.

Najwybitniejszą jednak rolę odegrał w tej poprawie bilansu eksport trzody, co czyni zrozumiałem dążenie do dalszego rozwoju jej hodowli. Ze względu na wzrastający popyt tak wewnętrzny (zapoczątkowany eksport bekonów), jak i zagraniczny na trzodę typu mięsnego, miarodajne czynniki węgierskie pragną przejść jaknajrychlej w ramach naturalnych możliwości do hodowli świń tego typu.

Ze sprawozdania Poselstwa R. P. w Budapeszcie wynika, że propagandę w tym kierunku rozwija nietylko prasa codzienna i fachowa oraz organizacje rolnicze, lecz także rząd węgierski.

Między innemi węgierskie ministerstwo rolnictwa w rozporządzeniu swem L. 96320/929 poleca władzom municypalnym zwrócenie pilnej uwagi na hodowlę świń mięsnych, a w gospodarstwach państwowych wprowadziło już hodowlę świń rasy Yorkshyr, chcąc w ten sposób dostarczyć hodowcom odpowiedni materjał rozpłodowy.

Akcja ta daje już poważne rezultaty, gdyż ilość trzody typu mięsnego na Węgrzech bardzo szybko wzrasta, tak, że Węgry w niedalekiej przyszłości staną się dla nas poważnym konkurentem w dostawach świń tego typu na rynki: austrjacki i czechosłowacki, a prawdopodobnie także na angielskim rynku bekonowym.

Popieranie eksportu bekonów.

Wedle zawiadomienia Izby Handlowej Węgiersko-Polskiej w Budapeszcie, rząd węgierski (ministerstwo rolnictwa) zajmuje się obecnie opracowaniem projektu kontroli produkcji bekonów i ich jednolitego znakowania. Powodem tego są z jednej strony narzekania odbiorców angielskich na jakość węgierskiego bekonu, a z drugiej strony pośredniczenie w zbycie tego towaru przez firmy niemieckie i przez brookerów zainteresowanych w zbycie polskich bekonów na rynku angielskim.

Z. S. S. R.

Kampanja siewna w Z. S. S. R.

Komisarjat Rolnictwa Z. S. S. R. podaje na dzień 15-go maja następujące liczby, dotyczące kampanji siewnej:

	Ogółem	w tem Kołchozy	w tem Sowchozy	w tem Gospodarstwa indywidualne
	w tysiącach ha			
Ukraina . . .	15,905	8,485	625	6,795
RSFSR	30,559	14,394	1,412	14,753
ZSFSR	737	179	11	547
Białoruska Rep.	775	125	8	642
Uzbekska „	1,648	475	30	1,143
Turkmeńska „	234	87	—	147
Tadżykska „	451	95	—	356
Razem	50,309	23,840	2,086	24,383

w tem zasiano:

wczesnych jarych zbóż . . . . 27,927 tys. ha
w tem pszenicy . . . . 14,408 „ „
buraków cukrowych . . . . 1,014 „ „
bawełny, słonecznika, kukurydzy, lnu, soji,
i ziemniaków . . . . 9,522 „ „

Porównanie ze stanem zasiewów na 30. V. b. r. przedstawia się następująco:

	na 30. IV. b. r.	na 15. V. b. r.
Ogółem	33 milj. ha	50 milj. ha
w tem wczesne jare zboża	21 „ „	28 „ „
rośliny techniczne i okopowe	4,5 „ „	10,5 „ „

Z powyższego wynika, że siew wczesnych jarych zbóż podług czasu i w głównych okręgach dobiega już końca, ustępując miejsca późniejszym kulturom. Dlatego też obecnie można mniej więcej się zorjentować, jaki był przebieg zasiewu zbóż w tegorocznej wiosennej kampanji. Tak więc gdy w roku 1929 wiosenna kampanja siewna dała w zakresie tylko pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia 50.5 milj. ha, bieżąca kampanja dała na 15. 5. liczbę 28 milj. ha. Nie zostały jeszcze opublikowane

dane dla Syberji, które powiększą tę pozycję, nie tak jednak znacznie, aby mogło to nietylko wyrównać różnicę z poprzednim rokiem, lecz tembardziej przekroczyć ten poziom. Jest to wynikiem poważnego osłabienia indywidualnych gospodarstw włościańskich, które pomimo wszelkich ulg czynionych przez władzę sowiecką nie idą po linji rozszerzenia obszaru swoich zasiewów.

Przegląd piśmiennictwa

W n-rze 23 „*Polski Gospodarczej*" w artykule p. t.: „Na marginesie racjonalizacji lniarstwa" p. I. P. de R. podaje szereg ciekawych szczegółów o lniarstwie, które zamieszczamy w streszczeniu.

Sprzyjające warunki naturalne i stara tradycja uprawy lnu na włókno w Polsce sprawiły, iż pod względem obszaru uprawy tej rośliny zajmujemy drugie z rzędu miejsce w świecie.

W 1929/30 r. obszar, obsiany lnem na włókno, wynosił w Polsce 144 tys. ha; ustępowaliśmy więc jedynie Z. S. R. R., którego statystyki wykazują w tym samym roku 1.470 tys. ha. Dalsze miejsca zajmują: Litwa 86 tys. ha, Łotwa 56 ha, Francja 35 tys. ha, Estonja 32 tys. ha, Belgja 27 tys. ha, inne kraje mają uprawę poniżej 20 tys. ha.

Połowa obszaru, obsianego lnem w Polsce, przypada na województwa: wileńskie 35 tys. ha, nowogródzkie 15.6 tys. ha i białostockie 13.5 tys. ha.

Województwa te, ze względu na sprzyjające warunki klimatyczne, staną się w przyszłości nietylko największym ośrodkiem uprawy lnu lecz również centrum najszlachetniejszych jego odmian. Jak niska jest u nas wydajność z ha, świadczą cyfry: wydajność w Belgji wynosi 5—9 tys. kg, natomiast u nas waha się w granicach od 1.6 do 4 tys. kg.

Przeróbka słomy odbywa się w sposób zupełnie prymitywny, a w dziedzinie handlu włóknem dopiero od roku rozpoczęte prace, zmierzające do ujęcia go w pewne ramy organizacyjne.

Rozumiejąc potrzebę racjonalizacji tej tak ważnej gałęzi naszej produkcji rolnej, Państw. Bank Rolny w miarę posiadanych funduszów, przychodzi z pomocą instytucjom, mającym na celu działalność organizacyjną w tym kierunku.

W 1927 r. za pomocą dotacji, udzielonej w sumie zł. 5000, Bank umożliwił powstanie Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie i wysłanie delegatów Towarzystwa zagranicę, w celu zapoznania się z pokrewnemi organizacjami w krajach, które wyprzedziły Polskę w opiece nad produkcją lnu. Następnie Bank przyznał dotację w sumie zł 200.000 na zorganizowanie doświadczalnej stacji lniarskiej. Prócz powyższych dotacyj Bank udzielił kredytów poszczególnych przedsiębiorstwom, trudniącym się przerobem i handlem słomą, włóknem i nasieniem lnianem na łączną sumę zł 4 milj. Z kredytów na cele lniarskie korzystały w Państwowym Banku Rolnym bądź pośrednio, bądź bezpośrednio 12 spółdzielń, 3 kasy komunalne, 1 wydział powiatowy i 1 spółka prywatna.

Wreszcie Bank nawiązał stosunki z jednym z banków angielskich w celu ułatwienia finansowania eksportu lnu polskiego zagranicę.

Możliwości uzyskania kredytów zagranicznych na eksport lnu są znaczne, jednak nieodzownym warunkiem jest, aby towar odpowiadał wymaganiom importerów tak co do jakości, jak i co do ilości.

Poczynania osób prywatnych i instytucyj, które podjęły akcję uporządkowania lniarstwa w różnych częściach kraju, dotyczas nie zostały jeszcze skoordynowane. Wynikiem braku kontaktu i ścisłej współpracy był szereg popełnionych i powtarzanych błędów i niedociągnięć, które fatalnie odbiły się zarówno na kalkulacji, jak i na standaryzacji towaru.

Obecnie sytuacja na międzynarodowym rynku lniarskim jest tak niepomyślna, że nietylko ceny na włókno polskie spadły prawie o 30% w stosunku do r. ub., lecz nawet szereg gorszych gatunków włókna nie może zupełnie znaleźć zbytu.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że najwięcej braków ujawnia uprawa lnu, i dlatego nieodzownym warunkiem zracjonalizowania sprawy lniarskiej jest podniesienie techniki uprawy lnu. W tym kierunku przedewszystkiem winny być skierowane prace Towarzystwa Lniarkiego. Uruchomienie doświadczalnej stacji lniarskiej przyczyni się w dużej mierze do racjonalizacji uprawy.

Co się tyczy usprawnienia przeróbki słomy lnianej, należy przeprowadzić badania w dziedzinie typu maszyn i pomocniczych urządzeń. Trzecim wreszcie ważnym czynnikiem jest wprowadzenie dokładnej i skrupulatnej kalkulacji przerobu.

Recenzje i sprawozdania

Leszek Gustowski — „*Kartki z podróży*" — nakładem „Kupca" w Poznaniu 1930 r. — str. 188.

Książka powyższa, która świeżo pojawiła się na półkach księgarskich stanowi zbiór wrażeń osobistych i spostrzeżeń autora z odbytej przez niego podróży. Część tej pracy poświęcona jest popularnie ujętym danym, obrazującym stosunki gospodarcze zwiedzanych przez autora krajów; inne rozdziały omawiają kwestje etnograficzne, obyczajowe, przyczem autor rzuca pewne tło historyczne dla uplastycznienia opisanych stosunków. Całość, pisana lekko i żywo, czyta się z zainteresowaniem. Książkę zdobi szereg ciekawych ilustracyj.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień — maj 1929/30 w tonnach	sierpień — maj 1928/29 w tonnach	sierpień — maj 1929/30 w 1000 złotych	sierpień — maj 1928/29 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	3 378 592	4 295 074	2 156 903	2 693 907
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	188 336	292 810	168 247	229 992
I Produkcja roślinna . . .	55 043	149 888	29 995	79 735
Ziarno zbóż	27 183	113 998	8 915	50 984
Nasiona	20 360	28 860	12 745	20 069
Owoce (śliwki)	7 500	7 030	8 335	8 682
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 219 509 tonn 36 254	szt. 26 893 tonn 35 566	92 924	102 265
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 219 509	szt. 26 893	4 605	2 618
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 17 504	tonn 19 060	44 845	48 270
Skóry surowe	14 288	13 494	35 987	45 116
Ryby (oprócz śledzi) . . .	4 462	3 012	7 487	6 261
III Przemysł rolny	52 150	60 212	36 509	38 932
Mąka pszenna	1 408	1 042	915	675
Tłuszcze jadalne roślinne . .	16 573	9 831	25 229	18 376
Pasza	34 169	49 339	10 365	19 881
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	44 889	47 144	8 819	9 060
Drzewo surowe	32 301	36 272	5 287	5 896
„ nawpółobrobione . .	12 588	10 872	3 532	3 164
Ryż	39 999	41 044	19 505	24 061
Cytryny	10 550	7 986	5 604	5 603
Pomarańcze	5 147	3 295	4 927	4 024
Orzechy i migdały . . .	2 306	2 228	5 851	6 167
Wełna i odpadki	10 995	12 454	78 457	113 326

Wywóz

	sierpień — maj 1929/30 w tonnach	sierpień — maj 1928/29 w tonnach	sierpień — maj 1929/30 w 1000 złotych	sierpień — maj 1928/29 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	17 343 081	15 687 519	2 379 000	2 089 577
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . razem	4 263 991	3 834 284	1 306 931	1 161 712
I Produkcja roślinna	836 430	442 811	291 855	226 990
Ziarno zbóż	624 220	191 540	164 126	75 118
„ strączkowych	65 964	69 455	38 916	46 149
Nasiona	88 265	72 067	65 168	57 434
Ziemniaki	34 196	78 679	2 175	7 861
Chmiel	2 342	2 206	4 474	16 102
Len	13 531	17 887	13 571	19 354
Konopie	1 920	3 515	1 506	3 183
Wiklina	5 992	7 422	1 919	1 789
II Produkcja zwierzęca. . . .	szt. 2541 694 tonn 95 607	szt. 2340 195 tonn 77 702	484 570	433 286
Konie	szt. 27 056	szt. 14 072	7 772	6 089
Bydło rogate	„ 41 885	„ 3 930	22 294	3 988
Trzoda chlewna	„ 633 746	„ 921 003	131 831	156 793
Gęsi	„ 1 349 718	„ 1 105 730	13 275	10 226
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 491 289	„ 295 460	1 784	1 079
Nabiał	tonn 12 784	tonn 9 833	63 613	52 614
Jaja	45 574	35 763	118 430	95 911
Skóry surowe	7 697	4 371	26 490	22 009
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	3 088	3 222	20 325	19 023
Mięso wszelkie	26 464	24 513	78 756	65 554
III Przemysł rolny	741 444	388 617	228 206	149 626
Mąka pszenna	6 199	913	3 756	652
„ żytnia	8 383	2 500	2 876	1 110
Płatki ziemniaczane	10 226	12 146	2 297	3 782
Mąka i krochmal ziemniaczany .	9 893	3 062	4 069	1 937
Cukier	357 979	189 713	144 407	96 046
Spirytus	5 879	1 851	6 350	1 583
Pasza	342 885	178 432	64 451	44 516
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	2 590 510	2 925 432	302 300	351 810
Papierówka	892 392	910 008	58 741	59 318
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	368 921	431 677	22 748	25 753
Kłody, kloce i dłużyce . . .	344 987	524 526	37 848	57 162
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	984 210	1 058 843	182 963	209 577
Wełna i odpadki	1 400	1 256	4 455	6 351

BILANS
BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
z dnia 31 grudnia 1929 r.

STAN CZYNNY:

DZIAŁ HANDLOWY

1. Kasa i sumy do dyspozycji	zł	41.570.237.92
2. Papiery procentowe, akcje i udziały	„	72.791.788.87
3. Papiery procentowe własnej emisji	„	75.274.271.41
4. Weksle zdyskontowane	„	182.993.239.51
5. Pożyczki krótkoterminowe	„	141.613.534.73
6. Banki	„	33.823.584.69
7 Pożyczki gotówkowe długoterminowe	„	6.695.826.83
8, Pożyczki gotówkowe komunalne	„	31 315.292.49
9. Pożyczki budowlane z funduszów własnych	„	23.912.272.88
10. Pożyczki zwaloryzowane b. Instytucyj sfuzjonowanych	„	6.757.167.46
11. Inne aktywa	„	37.681,007.79
	zł	654.428.224.58

DZIAŁ EMISYJNY

12, Pożyczki emisyjne	zł 663 046.362.04	
13. Inne aktywa działu emisyjnego	„ 22 365.125.66	
14. Saldo w dziale handlowym	„ 21.008.617.85	zł 706.420.105.55

DZIAŁ OPERACYJ ZE SKARBEM PAŃSTWA

15. Pożyczki budowl.	zł 243.374 553.53	
16. Kredyty sanacyjne dla Banków	„ 38.077.741.63	
17. Kredyty dla Kooprolnej i innych	„ 48.279.508.27	
18. Różne lokaty	„ 83.620.262.05	
19. Saldo w dziale handlowym	„ 3.873.589.46	zł 417.225.654.94
		zł 1.778.073.985.07
20. Inkaso		„ 14.968 739.62
21, Gwarancje i akceptacje		„ 37.796.586.79
		zł 1.830.839.311.48

STAN BIERNY:

DZIAŁ HANDLOWY

1. Kapitał zakładowy	zł	150.000.000.—
2. Rezerwy	„	40.653.393.59
3. Wkłady a vista	„	131.063.526.44
4. Wkłady terminowe	„	116.099.434.57
5. Redyskonto weksli	„	71.998.038.20
6. Banki	„	79.311.973.71
7. Inne pasywa	„	27.695.755.29
8. Czysty zysk	„	12.723.895.47
9. Saldo działu emisyjnego	„	21.008.617.85
10. Saldo działu operacyj ze Skarbem Państwa	„	3.873.589.46
	zł	654.428,224.58

DZIAŁ EMISYJNY

11. Specjalna rezerwa dla papierów wartościowych własnej emisji	zł 10.372.321.49	
12. Emisje	„ 663.046.362.04	
13. Inne pasywa działu emisyjnego	„ 33.001.422 02	zł 706.420.105.55

DZIAŁ OPERACYJ ZE SKARBEM PAŃSTWA

14. Lokaty Skarbu Państwa:		
a) fundusze budowlane	215.230.936.84	
b) „ sanacyjne dla Banków	56.545.706.20	
c) „ ex re Kooprolnej	36.191.311.79	
d) Różne lokaty	109.257.700.11	zł 417.225,654.94
		zł 1.778.073.985.07
15. Różni za inkaso		„ 14.968.739.62
16. Zobowiązania z tytułu gwarancji i akceptacji		„ 37.796.586.79
		zł 1.830.839.311.48

Rachunek strat i zysków Banku Gospodarstwa Krajowego
za rok 1929.

STRATY

1. Odsetki	zł	36.724.169.63
2. Różnice kursowe	„	7.343 975.17
3. Koszty ogólne	„	14 956.057.70
4. Amortyzacja	„	1.887.842.79
5. Odpisy	„	593.962 69
6. Czysty zysk	„	12.723.895 47
	zł	74.229.903.45

ZYSKI

1. Odsetki	zł	68.739.230.13
2. Prowzje	„	2.531.678.37
3. Zwrot kosztów handlowych	„	327.809.01
4. Dodatek na koszty administracyjne działu emisyjnego	„	2.267.093.93
5. Administracja realności	„	242.096.89
6. Zwrot odpisanych wierzytelności	„	121.995.12
	zł	74.229.903.45